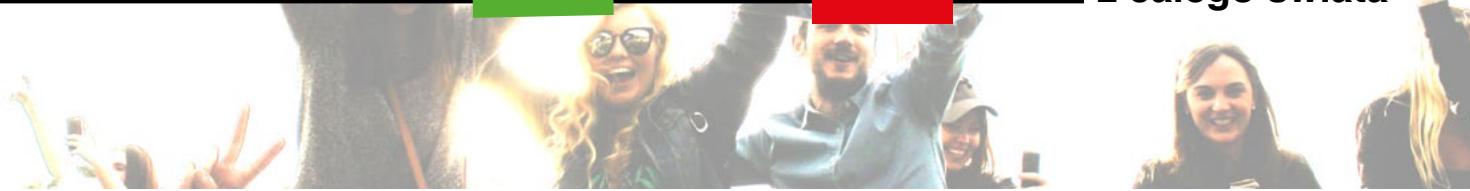


# Cogito POLONI dla

E-magazyn  
dla młodzieży  
polonijnej  
z całego świata



„DWUJĘZYCZNOŚĆ  
otwiera nam WIĘCEJ  
DRZWI!”

– głos nastolatków

„U nas każdy jest  
wyjątkowy!”

– zapraszamy do Szkoły  
Polskiej w MADRYCIE

**Harcerstwo** to  
życie Julianny z Toronto

Razem z **Aligatorem**  
odkrywamy WILNO

ZDOBYWAMY świat,  
żyjemy z PASJĄ!

**Na polski i historię:**

Opracowanie „Ogniem  
i mieczem”

Poezja Jana Pawła II

Piszemy opowiadanie  
twórcze

Motyw Wigilii  
w malarstwie i lekturach

Poradnik: Sposób  
na recytację wierszy

Kurs gramatyki języka  
polskiego

## Cześć!

Na najpiękniejsze święta Bożego Narodzenia oddajemy Wam ostatni w tym roku kalendarzowym numer „Cogito dla Polonii”. Spotykamy się z Wami przed Nowym Rokiem, więc życzymy też Wam, aby ten okres świąteczno-noworoczny był dla Was wyjątkowy. ☺ Życzymy wspaniałej Wigilii, ciepłych i ważnych spotkań, wiary w siebie i realizacji marzeń. Mamy nadzieję, że również dzięki nam poczuliście bliskość Ojczyzny, a historie naszych bohaterów inspirowały i dawały impuls, by też coś fajnego zrobić na rzecz Polonii.

W tym numerze motywem przewodnim są święta, pasje, marzenia i plany. Gościmy młodzież z Kanady, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii... Rozmawiamy z ludźmi, którzy mieszkają w Belgii, Rumunii i Holandii... Piszemy o cudownych książkach dla młodzieży nie tylko z Litwy. Mamy też mnóstwo tekstów, które pomogą Wam w nauce w polskiej szkole, gdy wrócicie do niej po świątecznej przerwie. Podpowiadamy np., jak pisać opowiadanie twórcze, uczyć się recytacji wierszy. Omawiamy „Ogniem i mieczem” oraz poezję Jana Pawła II. Jest też o polityce Stefana Batorego i motywie Wigilii w polskich tekstach kultury. Zapraszamy również na kurs gramatyki języka polskiego. I oczywiście czekamy na Wasze maile, piszcie, co u Was słychać. Do siego roku. ☺☺☺

Zapraszam do czytania,  
Ola Siewko  
redaktor naczelna  
„Cogito dla Polonii”

## Do poczytania w 4. numerze

### 4 Dzieje się! Newsy dla Polonii

Konkursy dla młodych Polaków, ciekawe inicjatywy i projekty.

Zapraszamy na nasze konta na Facebooku i Instagramie (@CogitoDlaPolonii). Tam też znajdziecie ciekawe materiały. Poznacie inne polonijne szkoły, zobaczycie, co się dzieje u młodej Polonii. Wszystkie numery „Cogito dla Polonii” znajdziecie w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej: [www.pbc.uw.edu.pl](http://www.pbc.uw.edu.pl).



### 6 Harcerstwo to moje życie!

„Chcę żyć aktywnie i z pasją, poznawać jak najwięcej ludzi!” – mówi JULIANNA WIOREK, niezwykła uczennica i harcerka z Toronto.

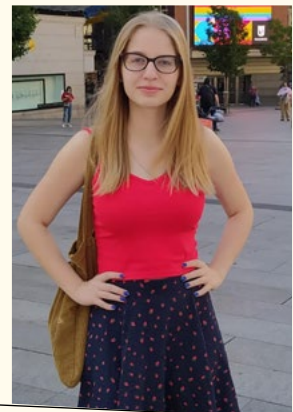


### 8 Chcę mieć dobry wpływ na świat!

Zuzia M. mieszka w Północnej Karolinie. Kocha bieganie, muzykę i środowisko.

### 10 Dwujęzyczność otwiera mi o wiele więcej drzwi

„Na początku było mi bardzo ciężko, gdy przyjechałam do Madrytu, ale teraz wiem, że trzeba wierzyć w siebie” – mówi KINGA KOZŁOWSKA.



### 12 W polonijnej szkole

„Nasza szkoła to miejsce, które inspiruje, daje możliwość rozwijania swoich talentów i pasji” – mówi pani MAŁGORZATA MAŁAŚNICKA, dyrektor Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Madrycie.



### 15 Głos młodej Polonii

„Naprawdę warto wiedzieć, czego chcemy w życiu. Ale to nie jest wcale taka trudna rzecz, wystarczy po prostu robić to, co lubimy!” – mówi KUBA SZEWCZYK z Toronto, student medycyny na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym.



### 17 Dr Quinn Hanna

HANNA WACIĘGA ze Szkocji marzy o tym, by zostać pediatrą. Wierzy, że marzenie się spełni!



## 20 Jak żyje Polonia w UK

Klaudia, Nina i Zosia uczą się w szkołach, które mają opinię elitarnych.

## 22 Nasze życie za granicą

Janek z rodziną przeprowadził się do Holandii. Ania wyjechała do Brukseli na studiach, a Darek przeniósł się do Rumunii. Jak wygląda ich życie?



Jeśli masz młodsze rodzeństwo, powiedz mu o „Kumplu dla Polonii”. To pismo dla dzieci polonijnych z całego świata. Na łamach pisma można też pokazać swoją twórczość albo opowiedzieć o sobie i swojej szkole. Zapraszamy: [www.pbc.uw.edu.pl](http://www.pbc.uw.edu.pl)

## 24 Stefan Batory i jego polityka wschodnia

To jeden z tematów obowiązujących na Olimpiadzie Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą 2021/2022. Warto dowiedzieć się więcej o naszym królu nie tylko z tego powodu.

## 26 Poezja Jana Pawła II

Ojciec Święty bronił wartości Bożych i ludzkich. Był również poetą i dramaturgiem. Jakie prawdy głosił w swojej twórczości?

## 28 Ważna lektura: „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza

Oto powieść, która zalicza się do słynnej „Trylogii” naszego noblisty. Jej ekranizacja w reżyserii Jerzego Hoffmana należy zaś do ulubionych filmów oglądanych w każde święta. 😊

## 30 Motyw świąteczny

Jak ukazywano Wigilię w polskiej sztuce i literaturze? Opowiemy na przykładzie analizy obrazu Jacka Malczewskiego „Wigilia na Syberii” i utworów literackich.

## 32 Poradnik: Jak polubić recytowanie wierszy?

Czasami trzeba się nauczyć wierszy lub większych fragmentów tekstu na pamięć. To nie musi być męka!

## 34 Sztuka pisania: Opowiadanie twórcze

Jakie elementy musi zawierać? Jakich pułapek unikać?

## 36 Kurs gramatyki języka polskiego: Znaki interpunkcyjne

Zebrałiśmy najważniejsze zasady o znakach interpunkcyjnych w zdaniu.

## 38 Polska kultura

Razem z Aligatorem odkrywamy Wilno!

## 40 Myśli i cytaty Marii Skłodowskiej-Curie

„Niczego w życiu nie należy się bać, należy to tylko zrozumieć.”

Drodzy Nauczyciele Polonijni – nasi odkrywcy talentów polonijnej młodzieży – pamiętajcie, że czekamy na prace i teksty Wasze i Waszych Uczniów. Przesyłajcie je mailem do redakcji: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl). Każdemu Nauczycielowi i jego Uczniowi wystawimy zaświadczenie o publikacji w „Cogito dla Polonii”.



POLSKIE BRACTWO  
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

Koordinator projektu  
prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna  
Ola Siewko

Skład i łamanie graficzne  
IlustraDorka Dorota Domagała

Okładka: morrowlight/Shutterstock.com

Zdjęcia: Shutterstock.com, Pixabay.com,  
domena publiczna/Wikimedia Commons

Adres redakcji:

e-mail: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl)  
ul. Zagójska 7, lok. 5  
04-160 Warszawa

Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga  
ul. Marywilska 34 E  
03-228 Warszawa



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



## UCZNIOWIE Z YONKERS PAMIĘTAJĄ O SENIORACH

Polska Szkoła Doksztalająca w Yonkers wzięła udział w akcji Ministerstwa Edukacji i Nauki „Razem na Święta”. Przypominamy, że celem tej inicjatywy jest zachęcenie uczniów do niesienia pomocy innym, budowanie wspólnot i więzi międzypokoleniowych. Uczniowie z Yonkers wywiązali się z tego zadania wspaniale! Wykonali piękne świąteczne karty dla podopiecznych z St. Patrick's Nursing Home (mieszkają w nim również osoby polskiego pochodzenia). Ich gest przyniósł radość i ogrzał serca seniorów! Cudowny prezent!

**Działasz aktywnie na rzecz Polonii?  
Twoja polska szkoła zrealizowała  
ciekawy projekt? Wzięłaś udział  
w interesującej imprezie ośrodka  
polonijnego lub instytucji  
polonijnej? Napisz nam o tym!  
Zostań naszym korespondentem.  
Wyślij swojego newsa na adres:  
[cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl).**

## JASEŁKA W PEKINIE



11 grudnia 2021 roku w sali kinowej Ambasady RP w Pekinie wystawiano jasełka z okazji Bożego Narodzenia, połączone z wizytą św. Mikołaja, który wszystkim dzieciom wręczył wyjątkowe prezenty. Uroczystość została zorganizowana przez Wydział Konsularny Ambasady RP w Pekinie, zaś uczniowie Szkoły Polskiej pod opieką nauczycieli zaprezentowali historię narodzin Jezusa w dostosowanym do pekińskich realiów scenariuszu. Udało się ukazać obecność Dzieciątka w nawet najodleglejszym kulturowo kraju. Przedstawieniu towarzyszył śpiew tradycyjnych polskich kolęd. Po jasełkach i wizycie św. Mikołaja Konsul RP zaprosił wszystkich gości na ciepły poczęstunek.

## POLECAMY!

  
Konkurs Literatury i Języka Polskiego  
dla Polskich Uczniów Szkół za Granicą  
we współpracy  
z Komitetem Głównym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego  
EDYCJA XII

### KONKURS LITERATURY I JĘZYKA POLSKIEGO DLA POLSKICH UCZNIÓW SZKÓŁ ZA GRANICĄ

Konkurs organizowany przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą we współpracy z Komitetem Głównym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego daje możliwość:

- lepszego poznania swoich korzeni,
- zmierzenia się z ciekawymi zadaniami konkursowymi, które pozwolą wykazać się swoją wiedzą i umiejętnością interpretowania tekstów literackich,
- sprawdzenia swojej wiedzy za pomocą nowoczesnego systemu nauki online,
- wzięcia udziału w fascynującej przygodzie, która może doprowadzić do finału Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, a tym samym zapewnić indeksy prestiżowych polskich uczelni.

! Zachęcamy do udziału wszystkich polskich uczniów szkół średnich (15–19 lat) mieszkających i uczących się poza granicami kraju. Dla zwycięzców przewidziane zostały cenne nagrody rzeczowe!  
Zgłoszenia należy przesłać mailowo na adres: [konkurs@orpeg.pl](mailto:konkurs@orpeg.pl) do 6 stycznia 2022 roku.  
Dokumenty konkursowe: [https://www.orpeg.pl/konkurs-literatury-i-jezyka...](https://www.orpeg.pl/konkurs-literatury-i-jezyka.../)

## BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU DOTARŁO DO SZKOŁY POLSKIEJ W OSŁO

9 grudnia 2021 roku na zaproszenie kierownika Szkoły Polskiej w Oslo, Katarzyny Słabowskiej-Wachowiak, przybyli tutaj harcerze z Polskiego Harcerstwa w Norwegii i podzielili się światłem oraz opowiedzieli uczniom historię Betlejemskiego Światła Pokoju, które zorganizowano po raz pierwszy w 1986 roku w Linz w Austrii. Każdego roku dziewczynka lub chłopiec, wybrani przez ORF Austriackie Radio i Telewizję, odbierają Światło z Groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Następnie Światło transportowane jest do Wiednia za pośrednictwem Austrian Airlines. W Wiedniu płomień światła jest przekazywany mieszkańcom miasta i przedstawicielom organizacji skautowych z wielu krajów europejskich. Związek Harcerstwa Polskiego organizuje Betlejemskie Światło Pokoju od 1991 roku. Tradycją jest, iż ZHP otrzymuje Światło od słowackich skautów. Polska jest jednym z ogniw betlejemskiej sztafety. Harcerki i harcerze przekazują Światło dalej na wschód: do Rosji, Litwy, Ukrainy i Białorusi, na zachód do Niemiec, a także na północ – do Szwecji.



Źródło: Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą

fot. materiały promocyjne



# Lubię wiedzieć więcej!

– Usłyszałem takie zdanie: „Historia pomaga nie popełniać błędów z przeszłości”. Zapamiętałem je i dziś mi pomaga w uczeniu się. Chcę wiedzieć, dlaczego coś się wydarzyło i jaki to miało wpływ na późniejsze czasy – mówi **Jakub Bieś** z Madrytu, laureat tegorocznej Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą.



Jakub Bieś z nagrodami,  
fot. M. Małaśnicka



Dyplom dla placówki olimpijczyków. Na zdjęciu: Kuba, wicekonsul I. Hahn, dyrektor Instytutu Polskiego w Madrycie Mirosława Kubas-Paradowska, fot. Małgorzata Małaśnicka



Jakub Bieś i mgr Ernest Kowalczyk, fot. M. Małaśnicka



## **OLA SIEWKO: Kuba, rozmawiamy w sobotni poranek, a wiem, że wczoraj do późna byłeś w polskiej szkole. Nie czujesz się zmęczony?**

**Jakub Bieś:** Nie jest tak źle, bo polska szkoła wcale mnie nie męczy, lubię do niej chodzić. Tutaj zdobywam nie tylko wiedzę z języka polskiego, historii i geografii Polski, ale też spotykam się z kolegami. Moi nauczyciele są fajni, wspierają nas, zachęcają do brania udziału w różnych olimpiadach.

## **No właśnie, w tym roku zostałeś laureatem Olimpiady Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą. Gratulacje! Nagrodą jest między innymi indeks na wybranej polskiej uczelni. Rozważasz studia w Polsce?**

Rzeczywiście, mam teraz możliwość studiowania w Polsce, jeśli oczywiście skończę liceum i zdam maturę. Przedemną jeszcze rok nauki w Szkole Polskiej przy Ambasadzie RP w Madrycie, chciałbym zdawać polską maturę, już się do niej przygotowuję. A poza tym jestem w klasie maturalnej w szkole hiszpańskiej. Właściwie w tym roku szkolnym mógłbym iść na studia lub do szkoły zawodowej. Wybieram studia.

## **Wiesz już, co chcesz studiować?**

Najbardziej chciałbym studiować jakiś kierunek prawniczo-ekonomiczny, bo interesuję się prawem i ekonomią. W Madrycie są uczelnie, które proponują takie połączenie, ale będę też sprawdzał, jak wygląda to w Polsce.

## **Z tytułem laureata olimpiady historycznej nie będziesz mieć problemów w rekrutacji. Rozumiem, że historia to również Twoja pasja?**

To prawda. Ciekawe jest to, że zacząłem się uczyć historii, bo spodobała mi się gra strategiczno-historyczna, w którą grałem u kolegi wujka. Była o czołgach z II wojny światowej, więc chciałem dowiedzieć się potem, dlaczego powstały czołgi i do czego służyły, z jakiego państwa pochodziły. Potem zapragnąłem dowiedzieć się więcej o samej II wojnie światowej. Tak zacząłem interesować się nie tylko historią świata, ale i Polski. Historia jest ważna, bo pomaga nie popełniać błędów z przeszłości. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, jak to było, bo wtedy lepiej będziemy rozumieć teraźniejszość.

## **Masz swój ulubiony okres w historii?**

Przyznam, że lubię wiedzieć więcej ze wszystkich okresów historii, ja generalnie wolę wiedzieć, dlaczego coś się stało i co z tego wynikło. Sporo wiem o II wojnie światowej, ale gdy przygotowywałem się do olimpiady, postanowiłem wybrać w II etapie dwudziestolecie międzywojenne, by zrozumieć, jak doszło do wybuchu wojny. Teraz zgłębiam pierwsze lata PRL-u. Nie ukrywam, że mam też ogromne wsparcie pana Ernesta Kowalczyka, nauczyciela historii w Szkole Polskiej przy Ambasadzie RP w Madrycie, bardzo nam pomaga w przygotowaniach do olimpiady, bo w tym roku też postanowiłem wziąć udział. Mam nadzieję, że uzyskam wyższy wynik.

## **Jestem tego pewna, my w naszej redakcji trzymamy za Ciebie kciuki. 😊 Wiem jednak, że masz też inne pasje, prawda?**

Tak. Lubię gry komputerowe, grę na gitarze i w piłkę nożną. Mamy w hiszpańskiej szkole swoją drużynę i gramy w międzyszkolnych meczach. Czytam też książki, szczególnie fantasy, Tolkiena, zacząłem czytać „Wiedźmina” i nie mogę doczekać się kolejnego tomu, który przyśle mi ciocia z Polski.

## **Jakie miejsca polecasz do zwiedzenia w Hiszpanii?**

Koło Madrytu jest Somosierra, w której rozegrała się jedna z największych bitew Napoleona, i to właśnie dzięki polskim ułanom z 1. Pułku Szwoleżerów Gwardii Cesarskiej wojska napoleońskie zwyciężyły z Hiszpanami.

Zapraszam do Madrytu, tu spędziłem prawie całe moje życie (urodziłem się w Łukowie koło Lublina i przyjechałem do Hiszpanii, gdy miałem półtora roku), dużo jest interesujących rzeczy do zwiedzenia, polecam np. stadiony sportowe.

## **Dziękuję za rozmowę.**

Jakub Bieś, mgr Ernest Kowalczyk  
i Wiktor Martin Wala, fot. M. Małaśnicka

# Harcerstwo to moje życie!

„Chcę żyć aktywnie i z pasją, poznawać też jak najwięcej ludzi!” – mówi **Julianna Wiorek**, niezwykła uczennica i harcerka, przewodnicząca samorządu uczniowskiego w **Szkole Polskiej im. gen. Józefa Hallera przy Konsulacie Generalnym RP w Toronto**.



Moim rówieśnikom, czytelnikom „Cogito dla Polonii”, mówię tak: „Nie marnujcie czasu, to, co macie do zrobienia dziś, zróbcie dziś, nie odkładajcie nic na potem!”.

## Julianno, mieszkasz w Mississauga, mieście, w którym znajduje się jeden z największych ośrodków polonijnych w Kanadzie. Jaka jest Twoja historia?

Moi rodzice urodzili się w Polsce, tata w małej miejscowości koło Lublina, a mama w Legnicy koło Wrocławia. Najpierw do Kanady przyleciał tata. Potem poznał moją mamę na jednej z imprez studenckich w Polsce, zakochał się w niej i ożenił z nią. Mama przyjechała do Kanady i ja się tutaj urodziłam.☺

## Świetnie mówisz po polsku, jestem pod wrażeniem!

To zasługa rodziców, w moim domu mówi się w języku polskim. Poza tym uczę się w Szkole Polskiej im. gen. Józefa Hallera przy Konsulacie Generalnym RP w Toronto. Co roku przyjeżdżamy też na wakacje do Polski, a miesiąc temu byłam w odwiedzinach u dziadków.

## Polska jest w Tobie?

Oczywiście, że tak. Polska kojarzy mi się z patriotyzmem, przyjaźnią, solidarnością, silną tradycją, z silnymi ludźmi. Moje życie w Kanadzie jest bardzo związane z Polską. Działam w organizacjach polonijnych. Od dziecka należę do harcerstwa, jestem wędrowniczką.

## Na czym polega Twoje „wędrowanie”?

Kiedy harcerki mają 15–16 lat, przechodzą do wędrowniczek. Jesteśmy kadrą, my już planujemy biwaki dla młodszych, je prowadzimy. Należę do Szczepu Szarotki – to najlepszy szczep na świecie.☺

## W Twoim głosie słyszę niesamowitą dumę i radość z bycia harcerką...

Bo tak jest! Harcerstwo to moje życie! Bardzo dużo działamy, jeździmy do Ontaryjskich Kaszub, gdzie były założone pierwsze osiedla Polaków, i tam np. organizujemy biwaki. Mamy własny teren, tutaj prowadzimy szkolenia, kursy drużynowych. To fantastyczna sprawa! Harcerstwo przygotowuje do życia, zdobywamy umiejętności, możemy prowadzić innych. W harcerstwie nauczyłam się, jak być wzorem dla innych, no i też dowiedziałam się dużo o sobie, nauczyłam się np. kreatywności. W pandemii zbiórki harcerskie prowadziliśmy tylko online, zapraszaliśmy wtedy ciekawych ludzi na spotkania online, dawaliśmy sobie nawzajem wsparcie. Teraz mamy zbiórki co tydzień w realu i jest świetnie. Należę również do grupy kościelnej przy parafii St. Maximiliana Kolbego w Mississauga, pomagam w chórze, jestem lektorką na mszach młodzieżowych.



fot. archiwum prywatne Julianny Wiorek , domena publiczna/Wikimedia Commons



## I do tego studiujesz biznes na I roku, a także jesteś w ostatniej klasie polskiej szkoły. Jak Ci się udaje to wszystko pogodzić?

Daję radę! Przysnaję, że uwielbiam mieć dużo zajęć. W tym roku jest troszkę trudniej, bo zaczęłam studia, podobnie jak koledzy z mojej klasy w polskiej szkole. Do tej pory miałam zajęcia online. Na lekcjach skupiamy się głównie na analizach wierszy i lektur, piszemy wypracowania.

### Co Ci daje edukacja w polskiej szkole?

Na każdym etapie życia polska szkoła była czymś innym. Najpierw była miejscem, w którym uczyłam się języka polskiego, reguł gramatyki, potem był okres socjalny – bardziej się przyjaźniliśmy ze sobą, mieliśmy grupki. Tutaj rozwijałam kompetencje społeczne, uczyłam się pracy w grupie, komunikatywności. Dzięki mojej nauczycielce, pani Sylwii Krupie, zaangażowałam się w samorząd uczniowski, nauczyłam się, jak rozmawiać z ludźmi, mogłam przezwyciężyć lęki, to mnie rozwinęło. Dziś jestem przewodniczącą samorządu uczniowskiego w szkole.

### Co Cię w życiu nakręca?

Nakręca mnie uczenie się nowych umiejętności. Parę lat temu zaczęłam jeździć na nartach, jeżdżę konno. Teraz mam zajęcia przez internet, czuję, że brakuje mi zajęć w realu, szkolnych klubów, ludzi. Od przyszłego miesiąca mamy mieć lekcje w szkole, wypatrzyłam sobie już klub wspinaczki górskiej, interesuje mnie klub survivalowy, kempingowy, będę starała się do nich dołączyć.

### A jakie poloniki polecasz zobaczyć w Kanadzie?

W Toronto warto zobaczyć Pomnik Katyński, pojechać do Ontaryjskich Kaszub, tam można zwiedzić muzeum pierwszych polskich osadników w Kanadzie, są domki, w których mieszkali, można dowiedzieć się, jak uprawiali ziemię. Tutaj jest pomnik Szarych Szeregów. W miejscowości Niagara-on-the-Lake znajduje się np. polski cmentarz wojskowy, na którym pochowani są żołnierze Błękitnej Armii (generała Hellera), którzy zmarli podczas pandemii grypy hiszpanki w 1918 roku. ➡

### Masz już pomysł na swoje życie?

Studiuję biznes, by kiedyś mieć własną firmę. Będę podróżowała po świecie, chcę żyć aktywnie, pełnią życia! Doświadczać i poznawać jak najwięcej ludzi!



**Harcerstwo to moje życie! Bardzo dużo działamy, jeździmy do Ontaryjskich Kaszub, gdzie były założone pierwsze osiedla Polaków, i tam np. organizujemy biwaki.**







# mieć DOBRY wpływ na świat!

**Zuzia M.** ma 15 lat. Urodziła się na Śląsku i tam właśnie spędziła dzieciństwo, potem z rodzicami i młodszym rodzeństwem przeprowadziła się do Hamburga, później mieszkała w Irlandii, a od kilku lat rezyduje w Północnej Karolinie. Kocha bieganie, muzykę i środowisko. Gdy myśli o Polsce, ma przed oczami święta spędzane z całą rodziną i śnieg padający w nocy.

**Weronika Krysiak:** Zuziu, urodziłaś się w Polsce, ale miałaś osiem lat, gdy wyprowadziłaś się do Niemiec. Od 7 lat mieszkasz za granicą. Z czym w takim razie kojarzy Ci się Polska?

**Zuzia M.:** Z blokami na osiedlu, piekarnią ze świeżym pieczywem, a także z piękną architekturą starych miast, karuzelą na rynku, świętami z rodziną. Kojarzy mi się ze śniegiem, gdy padał w nocy. Polska to śpiewanie kolęd w kościele, gotowanie z babcią, oglądanie filmów dokumentalnych z dziadkiem, zapach starych książek.

**Większą część życia spędziłaś poza Polską – mieszkałaś w Niemczech, Irlandii, teraz w USA... Czy wciąż czujesz się Polką?**

Hmm, dobre pytanie. Myślę, że moja tożsamość BARDZO składa się ze wszystkich miejsc, w których mieszkałam, ale teraz w porównaniu z poprzednimi latami, czuję się bardziej dumna z tego, że jestem Polką, i lubię o tym opowiadać. Kiedyś bałam się, że będzie to rzecz, która będzie mnie oddzielać od rówieśników, ale w High School zdałam sobie sprawę, że to część tego, kim jestem, mojej kultury, i to właśnie czyni mnie osobą bardziej interesującą.

**Macie polskie tradycje, które pielęgnujecie z rodziną?**

Tak, mamy bardzo dużo polskich tradycji, a także tradycje, które przyjęliśmy po drodze z innych krajów i je trochę zmodyfikowaliśmy, uczyniliśmy naszymi. Teraz zbliżają się święta Bożego Narodzenia, więc o nich opowiem. Bardzo lubimy słuchać polskich kolęd i piosenek, na Wigilię razem gotujemy i pieczemy śląskie jedzenie, dajemy sianko pod obrus, zostawiamy jedno wolne miejsce przy stole, modlimy się. Chociaż bardzo lubię mieszkać tutaj, w Karolinie Północnej, to w czasie świąt szczególnie brakuje mi zarówno Polski, jak i Irlandii.

**Wiem, że grasz na instrumencie. Czy masz oprócz tego inne pasje?**

O tak, bieganie to moja największa pasja. Większość mojego życia toczy się teraz właśnie wokół tego. Gram też w koszykówkę i piłkę nożną. Uwielbiam malować, lubię poezję, gram na gitarze, ukulele

oraz trąbce. Słucham muzyki, oh!, co ja bym bez niej zrobiła?! Czasami piszę też coś swojego. Oprócz tego kocham spędzać czas na łonie natury – pływać w jeziorze, jeździć na rowerze po lesie, wymykać się na zachód słońca.

**Mieszkasz w Chapel Hill. Macie polskich znajomych w okolicy?**

Rodzice mają ich więcej niż ja. Bardzo mili ludzie tu mieszkają, mamy przyjaciół nie tylko z Polski, ale również z Brazylii. Niektórzy z nich stali się dla nas drugą rodziną.

**W tym roku zaczęłaś naukę w liceum, myślisz już o dalszej edukacji?**

Tak, szczególnie, że jako atletka muszę rozpocząć planowanie jak najszybciej. Ja na razie nie mam pojęcia, gdzie pójdę na studia. Chcę, żeby szkoła miała dobry program sportowy i edukacyjny. Kierunek studiów musi być związany z ekologią i ochroną środowiska. Biorę udział w programie, który pomaga w rekrutowaniu sportowców do college'u, bo jestem zaawansowanym biegaczem. Ten program pomaga w podejmowaniu kroków, które trzeba zrobić, żeby zasłużyć na stypendium. Przyznam, że to trochę dużo dla młodej osoby, ale dobrze jest zacząć o tym myśleć wcześniej, by mieć czas na przygotowanie i pewność, że to, co robię teraz, będzie miało pozytywny wpływ na moją przyszłość.

**Jak wyobrażasz sobie swoją przyszłość?**

Uff, okej, naprawdę strzelam w gwiazdy z tym, ale wyobrażam to sobie tak: może mieszkam gdzieś niedaleko plaży (czasem sobie surfuję, jak się tego nauczę☺), a może w wiecznie zielonych górach z pięknymi jeziorami. Mam wiele przygód z moimi przyjaciółmi, próbuję wegetariańskich przepisów (nauczę się sama robić cannoli!). Mam pracę, którą kocham, taką, która być może pomogłaby uczynić świat lepszym miejscem do życia dla wszystkich ludzi. Może wymyślę wynalazek (mam różne pomysły). Będę zaangażowana w działalność charytatywną i będę prowadziła dość low waste lifestyle. W domu mam swoje artystyczne miejsce, w którym maluję i rzeźbię z gliny w wolnym czasie. Ciepły dom, pachnący cynamonem i pomarańczą, pełno roślin, książek na regałach, a także pamiątek z podróży. Czasami budzę się o 3.00 nad ranem, by załapać się na deszcz meteoratów i obserwuję niebo przez teleskop. Tak to widzę. Po prostu chcę w pełni przeżyć życie i mieć dobry wpływ na świat, oddać trochę światła.





Bieganie to moja największa pasja. Gram w koszykówkę i piłkę nożną. Uwielbiam malować, lubię poezję, gram na gitarze, ukulele oraz trąbce. Słucham muzyki, oh!, co ja bym bez niej zrobiła?!



Teraz czuję się dumna z tego, że jestem Polką, i lubię o tym opowiadać. Kiedyś bałam się, że będzie to rzecz, która będzie mnie oddzielać od rówieśników, ale w High School zdałam sobie sprawę, że to część tego, kim jestem, mojej kultury, i to właśnie czyni mnie osobą bardziej interesującą.



### Zuzia o sobie:

**Motto życiowe:** „Uwolnij się od strachu przed tym, co myślą o tobie inni, a będziesz o wiele szczęśliwszy”, „Życie jest krótkie, bądź sobą, a ci ludzie, którzy są najważniejsi, będą cię kochać za to, kim jesteś”.

**Ulubiony polski serial:** „Siedem życzeń”.

**Polska książka, którą kocham:** Powieść „Czarownica piętro niżej” Marcina Szczygielskiego.

**Polska muzyka:** Lubię piosenki Czerwonych Gitar i Grzegorza Turnaua.

**Ukochane miejsce w Polsce:** Wisła, Skolnity.

**Moi przyjaciele...** Większość należy do mojej drużyny XC.

**Moja rodzina:** Mam dwójkę młodszego rodzeństwa – Hanię (12 l.) i Sebastiana (8 l.).



fot. archiwum prywatne





Kinga w Ambasadzie RP w Madrycie, Narodowe Czytanie 2021

TE ŚWIĘTA SPĘDZĘ Z MAMĄ  
W HISZPANII, ZE WZGLĘDU  
NA SYTUACJĘ PANDEMICZNĄ,  
NIE ZABRAKNIĘ POLSKIEGO  
OPŁATKA, BABCIA PRZYSŁAŁA  
NAM POCZTĄ. BĘDIEMY  
ŚPIEWAĆ POLSKIE KOŁĘDY,  
W TYM MOJĄ ULUBIONĄ  
„LULAJŻE JEZUNIU”.



Portret Mikołaja Kopernika, nagrodzona praca Kingi

# DWUJĘZYCZNOŚĆ OTWIERA MI O WIELE WIĘCEJ DRZWI

„Nie bójcie się zmian w swoim życiu. Na początku było mi bardzo ciężko, gdy przyjechałam do Madrytu, ale teraz wiem, że trzeba wierzyć w siebie i starać się zwalczać lęk przed nieznanym” – mówi Kinga Kozłowska, uzdolniona artystycznie licealistka ze Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Madrycie.

**Kinga, gdy patrzę na Twój portret Mikołaja Kopernika, to właściwie nie muszę już pytać o Twoją pasję. Wiadomo, malarstwo.☺**

**Kinga Kozłowska:** To prawda, uwielbiam malarstwo, rysowanie, ale nie tylko. Moją pasją są również języki obce. Uwielbiam uczyć się nowych języków, teraz uczę się języka angielskiego i portugalskiego. Chcę być nauczycielką angielskiego.

**Do tego znasz świetnie język polski i hiszpański.**

Wychowałam się w Polsce w małym miasteczku na Podlasiu – Rutki-Kossaki koło Zambrowa. Moja mama wyjechała do pracy w Madrycie, ja przyjeżdżałam do niej na wakacje, bardzo mi się spodobał Madryt i postanowiłam zostać. Mama zgodziła się.

**Kto jest dla Ciebie inspiracją?**

Moja mama, bo to ona tu przyjechała jako pierwsza, by pracować. Udało się jej nauczyć języka hiszpańskiego, świetnie się odnalazła i to ona tutaj stworzyła mi dom. Jest moją inspiracją i autorytetem. Dzięki niej wiem, że największą dla mnie wartością jest to, by nie zapomnieć, skąd przyszłam, kim jestem. Pielęgnuję tradycje polskie. Uwielbiam Wielkanoc, bo w te święta w Polsce moja mama przyjeżdżała do nas, by spędzić z nami czas. Poza tym to święto kojarzy mi się z radością.

**Jak wspominasz początki życia w Hiszpanii?**

Były bardzo trudne, ponieważ nie znałam języka hiszpańskiego. Musiałam się dużo uczyć. Na szczęście moja mama zapisała mnie nie tylko do szkoły hiszpańskiej, ale też do polskiej. Bardzo cieszyłam się, że mogę kontynuować naukę języka polskiego i historii Polski. Tutaj czułam się bezpiecznie, miałam swoich kolegów, nie czułam się taka samotna. To przejście z okresu dziecięcego do dorosłego nauczyło mnie odpowiedzialności. Było ciężko, ale teraz bardzo dobrze wspominam te czasy, warto było przez nie przejść. W mojej polskiej szkole jesteśmy jak rodzina, mam świetną klasę, przyjaźnimy się ze

fot. archiwum prywatne



sobą, bardzo dobrze się dogadujemy z nauczycielkami, jest superatmosfera. Najbardziej lubię brać udział w projektach z języka polskiego, po prostu to uwielbiam. W tym roku mam zamiar wziąć udział w konkursie „Być Polakiem”.

### **Doceniasz już swoją dwujęzyczność?**

Myślę że tak, ona otwiera mi o wiele więcej drzwi, jeśli chodzi o naukę i studia.

### **Zdarza się, że uczniów, którzy uczą się w dwóch szkołach, dopada kryzys edukacyjny. Ciebie również to spotkało?**

Przeżyłam taki okres, gdy poszłam do hiszpańskiego liceum. Miałam problem z ortografią, z nauką. Pomogła mi mama i nauczyciele z polskiej szkoły. To oni powtarzali mi, że dam radę, dużo ze mną rozmawiali, czułam ich wsparcie. Mama pomagała mi odrabiać lekcje, tłumaczyła. Gdy było źle, powtarzałam sobie moje ulubione powiedzenie z bajki: „Mówi się trudno i idzie się dalej!”. Teraz czuję, że Hiszpania to mój drugi dom, tutaj czuję się bezpieczna! Studiuję anglistykę na Uniwersytecie Autónoma w Madrycie i jestem w ostatniej klasie liceum w polskiej szkole. I przyznaję, że jest mi smutno, że kończy się ten etap.



Barcelona, Catedral de Barcelona



Madryt, Plaza del Callao

UWIELBIAM „WIEDZMINA” ANDRZEJA SAPKOWSKIEGO, DO SAGI LUBIĘ WRACAĆ. BARDZO LUBIĘ MALARSTWO JANA MATEJKI. UWIELBIAM EWELINĘ LISOWSKĄ, JEJ PIOSENKI ZAWSZE BYŁY ZE MNĄ, BARDZO LUBIĘ SYLWIĘ GRZESZCZAK, TO PIOSENKARKA MOJEGO DZIECIŃSTWA. A FILM „OGNIEM I MIECZEM” HENRYKA SIENKIEWICZA MOGĘ OGLĄDAĆ KILKA RAZY W ROKU. UWAŻAM, ŻE FILMOWE ADAPTACJE POLSKIEJ LITERATURY SĄ PRZEPIĘKNE.





Małgorzata Małaśnicka

# Chcę, aby każdy uczeń w szkole czuł się wyjątkowo!

„Nasza szkoła to miejsce, które inspiruje, daje możliwość rozwijania swoich talentów i pasji. To jest dla nas najważniejsze” – mówi pani **Małgorzata Małaśnicka**, dyrektor Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Madrycie.

**Ola Siewko:** Pani Dyrektor, święta tuż-tuż. Czy zawitały już do Pani szkoły?

**Małgorzata Małaśnicka:** Oczywiście, że tak.☺ Dla nas Polaków mieszkających w Madrycie święta są ważne i bardzo rodzinne. Rok temu łączyliśmy się online, też było sympatycznie i ciepło, ale bardzo brakowało nam tradycyjnego spotkania w szkole. W tym roku dzieci uczestniczyły w jasełkach bezpośrednio, w mniejszym gronie, ale atmosfera była tak samo ciepła, wzruszająca jak dawniej. W ubiegłym tygodniu odbyły się jasełka w wykonaniu najmłodszych uczniów ze wsparciem starszych kolegów z LO, w najbliższy piątek ciąg dalszy świętowania, gdyż tym razem klasa druga przedstawi wierszyki wigilijne i kolędy starszym uczniom. Przed pandemią na obchody świąt zapraszaliśmy przedstawicieli Ambasady, Konsulatu, Instytutu Polskiego oraz organizacji polonijnych w Madrycie. Organizowaliśmy wielkie przedstawienie, był świąteczny poczęstunek. W tym roku nasze święta są w mikroskali, ale najważniejsze, że jesteśmy razem, wspólnie możemy poczuć atmosferę Bożego Narodzenia. Nie ukrywam, że tradycje odgrywają ogromną rolę w życiu naszej szkoły i jestem dumna, że nie tylko nauczyciele, dzieci i młodzież, ale i Rada Rodziców bardzo prężnie działa i włącza się w przygotowywanie paczek, dekorowanie choinki... Rodzice naszych uczniów zasługują na pochwałę.

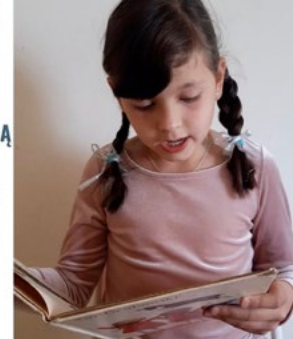
Jasełka 2021





Obserwuję Pani Szkołę od dawna i wiem, jak wspaniale edukujecie młodzież, wspieracie ją i inspirujecie...

To zasługa całego zespołu nauczycieli. Mamy grono pedagogów podzielonych na zespoły przedmiotowe, np. polonistyczny, wiedzy o Polsce, edukacji wczesnoszkolnej. Wiele projektów realizujemy razem. Stałą pozycją w naszym kalendarzu jest coroczna organizacja Narodowego Czytania w Madrycie, na które zapraszamy przedstawicieli Ambasady, organizacji i środowisk polonijnych. To również spotkania z ciekawymi Polakami, nasz autorski cykl, w ramach którego szkołę odwiedziło wiele osób, które wykonują bardzo ciekawą pracę. Zazwyczaj zapraszamy dwie, trzy osoby i staramy się, aby reprezentowały różne dziedziny, np. kulturę, biznes, media, gospodarkę. Przyświeca nam idea, by dzięki rozmowom z zaproszonymi gośćmi pokazać uczniom, że warto uczyć się języka polskiego, bo może on być dodatkowym atutem, narzędziem do zdobycia ciekawej pracy. Chcemy, aby nasi uczniowie czuli się dowartościowani, mieli świadomość, że Polacy w Hiszpanii robią kariery, są doceniani, zajmują wysokie stanowiska – to m.in. managerowie, współwłaściciele firm czy koordynatorzy różnych projektów. Promujemy też wśród naszych uczniów niezwykle cenny projekt „Mój Mentor”, który stworzyło dla młodzieży polonijnej Stowarzyszenie Polish Professionals in Madrid.



Wirtualne spotkanie z książką w Madrycie, 2021 rok



Uroczystość wręczenia świadectw dla klasy 3 LO

### Gdy patrzy Pani na swoich uczniów, co Pani o nich myśli?

Przede wszystkim za każdym razem bardzo się cieszę, gdy widzę ich w szkole, kiedy wracają po wakacjach, często dużo wyżsi, dojrzałsi. Nasi uczniowie to dla nas wyzwanie, bo każdy z nich to kopalnia uzdolnień, talentów, które my staramy się rozwijać. Wspieramy naszych podopiecznych, by mogli pogodzić naukę w dwóch szkołach. Doceniam to, że w każdy piątek przychodzą do nas, by poznawać polską historię, geografii i literaturę. Bardzo lubię naszą młodzież, cieszę się z kontaktu z nią. Myślę, że każdy nauczyciel w naszej szkole ma takie podejście. Nam zależy na uczniach. Dlatego cieszymy się, gdy tak chętnie biorą udział w lekcjach, projektach i uczestniczą w konkursach szkolnych, polonijnych. Ostatnio nasz uczeń Jakub Bieś został laureatem olimpiady historycznej, Mikołaj Kobierecki zdobył III miejsce w konkursie recytatorskim „Słowem–Polska”, Ksenia Rodriguez Weber wygrała konkurs „Kalendarz dla Niepodległej”. Kinga Kozłowska otrzymała zaś nagrodę specjalną prezydenta Torunia za portret Mikołaja Kopernika w konkursie dla uczniów szkół polonijnych z okazji zbliżającej się 550. rocznicy urodzin astronoma. Mamy wyróżnionych w konkursach „Być Polakiem” i o Żołnierzach Wyklętych.

Cieszą nas sukcesy, ale i to, że uczniowie tak chętnie biorą udział w ciekawych projektach. Pandemia zainspirowała nas do zorganizowania wirtualnych spotkań z polską literaturą, a także projektu „Niektórzy lubią poezję, a ty?”. Szukamy nowych form nauczania, odkrywania zdolności w uczniach. W pandemii wielu z nich ujawniło przed nami swoje talenty recytatorskie, lektorskie itd.



Lapbook Wiedźmin, klasa 8 SP,  
2020–2021

## Co jest największą wartością Pani szkoły?

Myszę, że mieszanka kilku elementów. Na pewno zespół kompetentnych i zaangażowanych nauczycieli, osób z pasją, lubiących dzieci i młodzież, a także mających świadomość, jak ważne jest budowanie poczucia bezpieczeństwa emocjonalnego. Dzieci i młodzież, którzy przychodzą do nas, czują się ważni, akceptowani i doceniani przez nas. Nasza szkoła jest mała, więc znamy każdego ucznia, tworzymy wspólnotę. Uczniowie chodzą do hiszpańskich szkół, więc u nas powinni czuć się wyjątkowo! To jest bardzo ważne. Ta szkoła to miejsce, które inspirowało, daje możliwość rozwijania swoich talentów i pasji. Bardzo doceniam, że uczniowie chcą zostać z nami do końca edukacji w polskiej szkole. Jestem dumna, że w drugiej klasie licealnej mamy 20 osób. Zdaję sobie sprawę, że dla licealistów to ogromne poświęcenie, bo gdy uczniowie przechodzą do szkoły średniej w Hiszpanii, muszą bardzo dużo się uczyć. Cieszę się więc, że coraz więcej osób odczuwa potrzebę kontynuacji nauki w polskiej szkole. Moim marzeniem jest, by nasi absolwenci po latach pamiętali pobyt w naszej szkole jako coś ważnego.



Pasowanie uczniów SPL,  
Ambasada w Madrycie

Jestem pewna, że ono się spełni. Proszę nam zdradzić swój sposób na to, by przekonać starszą młodzież, aby uczyła się języka polskiego, pokonała swój kryzys związany z edukacją.

Rzeczywiście, są takie sytuacje, gdy nastolatek, przeciążony obowiązkami w hiszpańskiej szkole, chce zrezygnować z nauki w polskiej szkole. Zawsze wtedy rozmawiamy z nim i jego rodzicami. Rodzicowi uświadamiam, że nie można na siłę dziecka przyprowadzać na zajęcia, ale trzeba negocjować, mówić: „Daj sobie czas do świąt. W styczniu zrobisz podsumowanie, czy warto chodzić do polskiej szkoły”. Młodzież przechodzi przez różne etapy, trzeba ją wspierać, ale też pokazywać, jak ważne są konsekwencje naszych decyzji i wyborów. Przywołuję przykład z własnego doświadczenia. Kiedyś napisała do mnie po hiszpańsku młoda osoba, Polka urodzona w Hiszpanii, że ma bardzo intratną ofertę pracy, ale musi redagować i pisać po polsku. Poprosiłam ją, by przysłała list po polsku. Niestety, było w nim mnóstwo błędów. Dziewczyna chciała przyjść do naszej szkoły, by uczyć się języka polskiego, ale było już za późno, bo my kształcimy dzieci i młodzież w wieku szkolnym. Ta sytuacja pokazuje, jak ważne jest dbanie o polską edukację. Nie możemy tego przespać. Gdy widzę, że moi uczniowie mają trudności w polskiej szkole, wspieram ich, zwracam uwagę, że jest to tylko etap przejściowy, który przejdą i z pewnością sobie poradzą. Mówię im: „Dajcie sobie czas! Za chwilę będziemy wręczać świadectwa, zobaczcie, ile już zrobiliście!”. Wiara w ucznia i wspieranie go zawsze procentują!

Uczniowie ostatniego rocznika  
gimnazjum, 2019 rok



fot. archiwum prywatne Szkoły  
Polskiej w Madrycie





# Możesz zrobić to, co sobie postanowisz!

„Naprawdę warto wiedzieć, czego chcemy w życiu. Ale to nie jest wcale taka trudna rzecz, wystarczy po prostu robić to, co lubimy. Zaufajmy sobie!” – mówi **Kuba Szewczyk**, absolwent **Szkoły Polskiej im. gen. Józefa Hallera przy Konsulacie Generalnym RP w Toronto**, student medycyny na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. Posłuchajcie jego historii.

– Urodziłem się w Polsce, ale gdy miałem rok, wyjechałem razem z rodzicami do dziadka do Kanady – opowiada Kuba Szewczyk. – Zamieszkaliśmy w Mississauga, drugim co do wielkości mieście w obrębie GTA (Great Toronto Area). Tutaj się wychowałem, mam dobre wspomnienia. Dorastałem w tyglu wielokulturowości, ale to uczy też otwartości na inne kultury, szacunku do drugiego człowieka. Nie zapomnieliśmy o Polsce, w domu mówiło się zawsze po polsku, każde święta były obchodzone w 100 procentach w tradycji polskiej. W kuchni królowały polskie dania.

## KANADYJSKIE ŻYCIE JEST MULTIKULTUROWE

– Kanada jest różnorodna etnicznie – przyznaje Kuba. – W tym kraju mieszka wielu emigrantów. W moim rodzinnym mieście żyje bardzo dużo Polaków, ale nasi sąsiedzi to np. Arabowie i Hindusi. Najbliższym kolegą w szkole kanadyjskiej był Peruwianczyk. Przyjaźniłem się też z kolegą, który jest Polakiem. Uczyłem się w dwóch szkołach – kanadyjskiej i Szkole Polskiej im. gen. Józefa Hallera przy Konsulacie Generalnym RP w Toronto, do której dojeżdżałem co sobotę przez 11 lat.

## BARDZO LUBIŁEM UCZYĆ SIĘ W POLSKIEJ SZKOLE

– Miałem sześć lat, gdy poszedłem do polskiej zerówki – wspomina Kuba. – To była dodatkowa nauka, dodatkowe doświadczenie i obowiązki, ale ja naprawdę bardzo chciałem się uczyć w polskiej szkole. Ważna była dla mnie nauka o swojej kulturze, korzeniach. Najmilej wspominam nauczycieli, bo byli świetni, a także wszystkie akademie, uroczystości, które organizowaliśmy. W polskiej szkole działo się dużo fajnych rzeczy, chętnie angażowałem się w przygotowywanie akademii, w przedstawienia. Tradycją były np. uroczyste obchody Dnia Niepodległości. 11 listopada w dużej sali na scenie co roku inna klasa przygotowywała spektakl. Pisaliśmy scenariusze przedstawień, odgrywaliśmy sceny nawiązujące do polskiej historii, śpiewaliśmy piosenki, recytowaliśmy wiersze. Ja zazwyczaj prowadziłem apele, przedstawiałem gości, pisałem też scenariusze. Udzielałem się, to było ważne, bo było związane z polskością.





## POLSKOŚĆ TO DLA MNIE...

... przede wszystkim historia Polski, artyści, wybitni strażnicy, królowie, polskie tradycje, nasz hymn, wszystko, co wprowadza nas w kulturę polską, a więc także taniec, folklor. Mało się o tym mówi, ale dobrze jest pamiętać, że Polska historycznie była najbardziej tolerancyjnym królestwem, więc dla mnie Polska to naród, patriotyzm, wspaniała historia, ale też tolerancja, akceptacja.

Czy dlatego po maturze Kuba zdecydował się na studia w Polsce? Nie tylko. – Wybrałem kierunek lekarski na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym, bo studiowanie medycyny w Polsce trwa krócej i jest tańsze niż w Kanadzie, i co bardzo ważne, jest wyższy poziom edukacji. Jestem na pierwszym roku i już wiem, że to była dobra decyzja! Czuję, że teraz jestem bardziej odpowiedzialny, uczę się tego, co zawsze lubiłem. Choć rodzice zostali w Kanadzie, nie jestem tu sam, mam dziadków, kuzynów, którzy mieszkają w centralnej Polsce. W każdej chwili mogę ich odwiedzić, cztery godziny pociągiem to żaden problem. To z nimi spędzę Boże Narodzenie.



## WSZYSTKO DZIEJE SIĘ TAK, JAK SOBIE WYOBRAŻAŁEM...

Studentowi podoba się program studiów i to, że zajęcia są po angielsku. Jest kilku Polaków spoza kraju, większość kolegów to cudzoziemcy. – Życie w Polsce jest o wiele prostsze pod względem logistycznym – dodaje Kuba. – Do ogarnięcia jest życie akademickie. Myślałem, że będzie mnóstwo siedzenia na wykładach, ale mamy dużo laboratoriów i nauki praktycznej. Podobają mi się zajęcia w prosektorium, jestem mile zaskoczony. Po studiach chcę być neurologiem albo ginekologiem. Podoba mi się życie w Polsce, nawet rozważam, czy nie zostać, ale na pewno chcę zobaczyć jak najwięcej świata. Marzę o tym, by w przyszłości otworzyć własną klinikę, ale bezpłatną dla ludzi, którzy potrzebują pomocy medycznej, a nie są dobrze usytuowani.

## MOJĄ PASJĄ JEST MUZYKA

– Uwielbiam muzykę, od czterech lat gram na gitarze, a w liceum grałem na tubie – zdradza nam przyszły lekarz. – Do Polski zabrałem gitarę elektryczną, gram na niej. Przyznaję, że moją pasją jest jedzenie. Uwielbiam smakować dania z różnych kuchni świata, marzę o kulinarnej podróży dookoła świata. Jedzenie kanadyjskie to połączenie wszystkich kuchni świata, choć oczywiście naszą kanadyjską wizytówką jest syrop klonowy i pancakesy. A moje ulubione polskie danie to śledzie marynowane.



## CZYTAM KSIĄŻKI, KTÓRE ZMUSZAJĄ NAS DO MYŚLENIA

Kuba bardzo lubi czytać książki filozoficzno-socjologiczne, m.in. Ivana Illicha, albo dystopie, jak powieści George'a Orwella. W literaturze ceni myśl, bliskie jest mu zdanie Kartezjusza: „Cogito ergo sum” („Myślę, więc jestem”). Fascynuje się etymologią, pochodzeniem słów, uważa, że warto znać kilka języków. Sam jest właściwie trójjęzyczny, biegle mówi po angielsku, francusku i polsku, a do tego niezłe włada językiem włoskim, którego uczył się w szkole kanadyjskiej. Gdy pytam Kubę o postanowienia noworoczne, okazuje się, że ich nigdy nie robi. – Każdego dnia stawiam sobie nowe wyzwania – odpowiada. – Na dzień dzisiejszy wyzwaniem jest nauczenie się na kolokwium z anatomii z działu: mózg i głowa. I zrobię to! Zawsze sobie i innym powtarzam: możesz zrobić to, co postanowisz! Na razie w moim życiu to się sprawdza.☺

fot. archiwum prywatne Kubę Szewczyka



# POLSKA Doktor Quinn



**Hanna Wacięga** ze Szkocji marzy o tym, by zostać pediatrą. Wierzmy, że to marzenie się spełni i że Hania dołączy do grona najlepszych pediatrów na całym świecie!

**Renata Jarecka:** W końcu roku myślimy o przyszłości, planach na kolejne miesiące i lata. Czego więc Ci, Haniu, życzyć na nadchodzący rok?

**Hania Wacięga:** Niezależnie od życzeń wiem, że to będzie bardzo dynamiczny rok, pełen zmian, bo skończę pewien etap edukacji i być może zacznę kolejny. Jestem obecnie w klasie 6, co w Szkocji oznacza, że przygotowuję się do matury na etapie rozszerzonym.

**Haniu, ale z tego, co wiem, to Ty masz zdaną maturę z siedmiu przedmiotów: z chemii, biologii, matematyki, języka angielskiego, niemieckiego i ESOL na A oraz z polskiego na A z gwiazdką. To jeszcze nie koniec?**

W Szkocji ten ostatni etap wygląda inaczej niż w Anglii czy Polsce, bo matura rozłożona jest na dwa lata. Te przedmioty, które Pani wymieniła, zdałam w ubiegłym roku na poziomie Higher, ale mogę zdawać jeszcze rozszerzenia, czyli poziom Advanced Higher. Z rocznym wyprzedzeniem zdałam już język polski, a w tym roku będę zdawała chemię, biologię i język niemiecki.

fot. archiwum rodzinne Hanny Wacięgi

**To dużo tych egzaminów się robi. I dopiero po ich zdaniu będziesz aplikować na studia?**

W Szkocji aplikacje na uniwersytety składa się dużo wcześniej, a co za tym idzie uczelnie dużo wcześniej reagują na zgłoszenia kandydatów – zanim poznamy końcowe wyniki egzaminów, już jesteśmy w gorącym czasie rekrutacji.

**Czyli Ty już wybrałaś interesujące Cię uczelnie?**

Zdecydowałam się wybrać tylko 4 uniwersytety oferujące medycynę, która od zawsze była moim marzeniem, i zamierzam je spełnić. Wybrałam uniwersytety w Dundee, Edynburgu, Glasgow i St Andrews. Niestety, z dwóch uczelni dostałam odpowiedzi odmowne na ten rok.

**Jak to możliwe, skoro tak świetnie zdałaś maturę z tylu przedmiotów?**

Na prestiżowe uczelnie medyczne nie wystarczą tylko oceny maturalne. Brany jest też pod uwagę wynik z dodatkowego testu, który można porównać trochę do IQ, czyli testu na inteligencję. Nie wypadłam źle, ale nie byłam w grupie tych, którzy poradzili sobie z pytaniami najlepiej, a akurat uniwersytety w Edynburgu i Dundee chcą tylko najlepszych kandydatów.

**Chcesz leczyć dzieci? To wydaje się bardzo ciężki zawód...**

Uwielbiam pracować z dziećmi, byłam wolontariuszką w polskiej szkole, a być może jeszcze wrócę tam, by pomagać w najmłodszych grupach. Teraz jestem na wolontariacie w Victoria Hospital w Kirkcaldy, gdzie mam okazję uczyć się komunikacji z ludźmi i poznawać szpital. Wprawdzie w tej chwili moje główne zadanie to kierować w odpowiednie miejsca pacjentów, którzy pojawiają się w szpitalu i są zagubieni w jego ogromnej przestrzeni, ale widzę pozytyw tego, bo mam kontakt z ludźmi i poznaję wszystkie komórki szpitala. Z czasem może pojawi się okazja, by popracować z małymi pacjentami – nie mogę się tego doczekać.

**Aż szkoda, że polska medycyna straciła szansę na tak wspańniętą studentkę i pasjonatkę jak Ty. Bo Ty przyjechałaś do Szkocji jako małe dziecko?**

Tak, mój tata przyjechał tu w poszukiwaniu pracy, a potem dołączyliśmy do niego z mamą i siostrą. Było to w 2007 roku, a więc jestem w Szkocji większość swojego życia. Polskę kocham i nie wyobrażam sobie jej nie odwiedzać. Nie ma roku, żebym nie spędziła wakacji u rodziny w Polsce.





### A skąd pochodzą Twoi rodzice?

Mama pochodzi z Wołowa niedaleko Wrocławia. Bardzo kocham to miasto, ale też lubię spędzać czas z rodziną w Dusznikach-Zdroju, skąd pochodzi mój tata. Miałam też okazję pozwiedzać inne piękne polskie miasta na czele z Warszawą i Krakowem. Jednak swoją przyszłość wiąże ze Szkocją.

### Kirkcaldy to ciekawe miejsce?

Jest wiele miejsc w Szkocji, które można nazwać i ciekawszymi, i piękniejszymi, choćby niedaleki Edynburg, który zachwyca swoją architekturą i klimatem. Ale w moim rodzinnym mieście czuję się dobrze. Mam wszystko, czego potrzebuję, w zasięgu ręki.

### Doczytałam przed rozmową z Tobą, że Kirkcaldy to miasto portowe z bardzo długą nadmorską promenadą spacerową.

Uwielbiam tam spacerować. Jest to miasto z długą historią – tuż za północnym końcem nadbrzeża leży park Ravensraig z ciekawymi ruinami zamku i grubymi murami fortecy, które malowniczo wznoszą się nad samą plażą. A do historii tego miasta swoją część dobudowali także Polacy, których sporo osiedliło się tu po II wojnie światowej. Dziś Polaków w Kirkcaldy jest naprawdę sporo – proszę sobie wyobrazić, że w klasie mojego brata jest 11 Szkotów i 11 Polaków. Są też i inne narodowości, np. Hindusi. Wydaje mi się, że Szkoci dobrze dogadują się z Polakami. Mam wspaniałego, chętnego do pomocy sąsiada, najprawdziwszego Szkota, który na ważne okazje ubiera się w strój narodowy i gra na dudach.

### Zakupiony przez Polaków w latach 50. XX wieku budynek, który nazwano Domem Kombatanta, służy Polakom do dziś?

Tak, to takie polskie centrum, gdzie organizowane są zarówno patriotyczne, jak i rozrywkowe imprezy. Tam też jako dziecko zaczęłam uczęszczać do polskiej szkoły sobotniej, którą potem zmieniłam na położoną bliżej mojego miejsca zamieszkania, ale pozostał mi sentyment. Mało kto wie, że szkockie Kirkcaldy to drugie na Wyspach Brytyjskich miejsce, po Londynie, w którym postawiony został Pomnik Katyński. I to w 1978 roku!

Pomnik Katyński sfotografowany przez Hannę w jej miejscu zamieszkania: Kirkcaldy w Szkocji

### Haniu, to niesamowicie ciekawa informacja, tym bardziej że zapewne z filmu „Katyń” przygotowywałaś się do polskiej matury?

Historia Katynia towarzyszy mi od dziecka, ale sama nie zdawałam sobie przez wiele lat sprawy z tego, że obecność tego pomnika w moim mieście jest czymś niezwykłym. Słuchałam historii zbrodni katyńskiej co najmniej raz w roku, kiedy gromadziliśmy się pod pomnikiem na obchody Narodowego Święta Niepodległości, ale dopiero po obejrzeniu filmu Andrzeja Wajdy ta historia do mnie dotarła, zrozumiałam straszliwość tej zbrodni i celowość sowieckiego planu, by zniszczyć polską inteligencję. Sceny mordu katyńskiego odtworzone w filmie zamurowały nie tylko mnie, ale całą naszą klasę. Aż trudno uwierzyć, że mogło dojść do czegoś takiego.

### Polacy uwięzieni w Starobielsku nie przypuszczali, że Wigilia 1939 roku będzie ich ostatnią, że już nigdy nie zobaczą swoich bliskich...

To bardzo smutne, więc tym bardziej cenię możliwość życia w spokojniejszych czasach – mimo pandemii i różnych zawirowań w świecie. Kocham spędzać czas z rodziną, święta zgodne z polskimi tradycjami, czekanie na pierwszą gwiazdkę... Młodszy bracia idą na górę i wyglądają zarówno pierwszej gwiazdki, jak i Świętego Mikołaja, ale ten ma bardzo długą drogę do nas, bo zanim dościera do naszego domu, to jesteśmy już po kolacji. Ale najważniejsze, że przyby-

wa.☺ Jeszcze ważniejsze, że jesteśmy wszyscy razem, nigdzie nie musimy się spieszyć, możemy być ze sobą, pośmiać się na oglądanym po raz kolejny filmie „Zakonnica w przebraniu” z Whoopi Goldberg. Śmieszają mnie też filmy z Adamem Sandlerem.

### A jak dopada cię chandra?

Rzadko dopada, ale wyciszam się przy muzyce, na przykład klasyce z pianinem albo przy Adele. Bardzo lubię pływać. Gdy byłam młodszą, to





nawet należałam do klubu pływackiego, a teraz chodzę na basen 2-3 razy w tygodniu.

**To dobrze, Haniu, bo już myślałam, że przygotowania do studiów medycznych to tylko nauka, której poświęcasz cały swój czas.**

Jako przyszła lekarka nie mogę zapominać, że w zdrowym ciele zdrowy duch. Poświęcam też trochę czasu na dbanie o zdrowie. Jestem nawet zdobywczynią paru trofeów sportowych. Jako dziecko grałam w piłkę nożną dla dziewcząt, ale potem zostawiłam piłkę dla badmintona. W ubiegłym roku zdobyłam II miejsce w deblu, ale mój ulubiony puchar – o ten, tutaj – zdobyłam w konkursie SCILT, Scotland's National Centre for Languages. On się nazywa Word Wizard i w 2018 roku wygrałam go z niemieckiego na poziomie intermediate. Finał odbywał się w szkockim parlamencie. Wiele razy brałam też udział w konkursie „Gzegzółka” w Edynburgu, sprawdzającym polską ortografię.

**Rozpiera mnie duma, że jako Polka dajesz takie piękne świadectwo naszemu krajowi. Kiedy wrzucam Twoje nazwisko w Google, to okazuje się, że Twoimi sukcesami szczycą się Twoje szkoły, kluby sportowe, miejscowa prasa i że to chyba jeszcze nie wszystko.**

W tym roku udało mi się spełnić jeszcze marzenie, które miałam od dziecka. Fascynowała mnie praca samorządu szkolnego i po cichutku marzyłam o tym, by kiedyś zostać przewodniczącą. Zdołałam się na odwagę i w gronie kilku chłopaków oraz siedmiu dziewczyn zostałam kandydatką na przewodniczącą. Jestem ogromnie dumna, że wybrano właśnie mnie.

**Jakie masz obowiązki jako przewodnicząca?**

Są wśród nich zarówno takie codzienne, robocze, jak realizacja pomysłów, które zgłaszają uczniowie, ustalanie dyżurów przy wejściu do szkoły, pilnowanie, by wszyscy dezynfekowali ręce, ale też obowiązki reprezentacyjne jak witanie specjalnych gości w szkole, między innymi arcybiskupa Szkocji, bo uczę się w szkole katolickiej. Brałam udział w uroczystościach z okazji Remembrance Day w Glasgow, uczestniczyłam jako delegatka szkoły we mszy świętej, która była odprawiana z okazji jesiennego szczytu klimatycznego Organizacji Narodów Zjednoczonych, czyli COP26 w Glasgow.

**Kiedy sobie coś wymarzysz czy zaplanujesz, to nie boisz się po to sięgać. Czy jest coś, co chciałabyś, by się spełniło w najbliższej przyszłości?**

Jestem cierpliwa i mogę poczekać na spełnienie moich marzeń, bo wiem, że one się spełniają wtedy, gdy jestem na nie gotowa. To mi też pomaga teraz, kiedy już wiem, że nie dostanę się na dwa wymarzone uniwersytety w Szkocji. Zostały jeszcze dwie uczelnie i wiem, że mam szansę, ale nawet gdybym miała poczekać rok, by potem być szczęśliwszą, to jestem na to gotowa. A najbardziej to bym chciała chyba tego samego, co większość ludzi na świecie. Byśmy mogli wrócić do normalności bez masek, ograniczania kontaktów, by skończyła się pandemia. Wówczas mogłabym zaprosić czytelników „Cogito dla Polonii” do Kirkcaldy na największy jarmark uliczny w Wielkiej Brytanii – Links Market.

**Wszyscy trzymamy za to kciuki. I za Twoją przyszłość także – będziemy śledzić za parę lat nową królową pediatrii – Dr Quinn Hanna.**

Rozmawiała Renata Jarecka.



# Szkoły dla dziewcząt

Klaudia, Nina i Zosia z Wielkiej Brytanii uczą się w szkołach, które mają opinię elitarnych.

## TWORZYMYPACZKĘ

– Początkowo uczęszczałam do szkoły koedukacyjnej, która mimo dobrych wyników miała problemy z zachowaniem się uczniów – opowiada Zofia Kisiel, uczennica Bentley Wood High School for Girls. Polka dodaje: – Znacznie milej jest w babskim towarzystwie. Tworzymy paczkę, w której nie ma zazdrości, popisywania się przed chłopakami.

– Żeńska szkoła nie była pierwszym wyborem, bo chciałam z przyjaciółmi iść do mieszanej – opowiada Klaudia Hamman. – Jednak dzisiaj nie żałuję, że uczę się w St Albans Girls' School, mam w niej przyjaciółki i biorę udział w ciekawych zajęciach.



## DAŻYMY DO DOSKONAŁOŚCI

– W mojej szkole nie ma specjalnych zajęć przygotowanych z myślą o dziewczynach, ponieważ nauczyciele pokazują nam, że w dzisiejszym świecie kobieta może osiągnąć wszystko to, co mężczyzna – dobitnie podkreśla Zosia. – Na ścianach wiszą u nas plakaty przypominające o kobietach sukcesu, przede wszystkim ze świata nauki.

„In Pursuit of Excellence”, czyli „Dążenie do doskonałości”, to motto szkoły Niny. Doskonałość tę można osiągać na różnych drogach kariery – akademickiej, sportowej, artystycznej, ale też na drogach życiowych, jaką jest np. budowanie rodziny czy szczęśliwego związku.

## Z HISTORII EDUKACJI

Dziewczyny znają historię szkół męskich i żeńskich. Wiedzą, że gdy kobiety dopuszczono do edukacji, oferowano im możliwość zdobywania wiedzy „specjalnej”, czyli chłopcom wykładano matematykę, a dziewczyny uczyły się wyszywania i gotowania. Kolejnym krokiem było umożliwienie kobietom wykonywania zawodu nauczycielki. Otwarto wtedy szkoły koedukacyjne, ale prawda jest taka, że mężczyźni formalnie zaakceptowali pojawienie się kobiet w salach lekcyjnych, jednak stawiali koleżanki w swoim cieniu. Ileż musiało w ich gronie przebijać się kobiet-naukowców, takich jak Maria Skłodowska, by zaczęli traktować koleżanki na równi ze sobą!

W badaniach prowadzonych w ciągu ostatnich sześciu lat przez australijskie Ministerstwo ds. Edukacji stwierdzono, iż dziewczęta i chłopcy ze szkół jednopłciowych uzyskiwali od 15 do 22 punktów procentowych wyższe wyniki nauczania niż ich rówieśnicy ze szkół koedukacyjnych.

– „Girls and boys really do learn differently” („Dziewczęta i chłopcy naprawdę uczą się inaczej”) – taką tezę w pracach naukowych stawia psycholożka z Toronto, Dona Matthews. Ważne jest inne dla chłopców, inne dla dziewcząt środowisko naukowe, co wpływa na poczucie bezpieczeństwa i atmosferę w szkole. Oficjalne raporty oceniające brytyjskie szkoły (Ofsted) także podkreślają, jak ważne jest bezpieczeństwo i przyjazne środowisko oparte na zaufaniu w szkołach dla dziewcząt.

W Bentley Wood High School for Girls, do której uczęszcza Zosia, prócz najwyższych not za zachowanie i atmosferę, kontrolerzy odnotowują także sukcesy w nauczaniu przedmiotów ścisłych i informatyki.





## ZOFIA KISIEL

**Szkoła:** Bentley Wood High School for Girls

**Plany zawodowe:** medycyna lub języki obce



## KLAUDIA HAMMAN

**Szkoła:** St Albans Girls' School (STAGS)

**Plany zawodowe:** studia w USA i bycie projektantką



## NINA PETRYK

**Szkoła:** Wilmington Grammar School for Girls

**Plany zawodowe:** studia na psychologii, socjologii lub socjobiologii, albo medycyna, ewentualnie ekonomia

## POD PATRONATEM SŁYNNYCH KOBIEC

W szkole Niny, Wilmington Grammar School for Girls, uczniowie dzieleni są na cztery „domy”: Bader, Franklin, Hepworth oraz Singh, a w szkole Klaudii takich domów jest osiem: Franklin i Hepworth podobnie jak u Niny, ale patronkami są też znane angielskie pisarki: Charlotte Brontë i Jane Austen, Maria Skłodowska-Curie. Odpowiedniczką naszej noblistki w Wielkiej Brytanii jest Rosalind Elsie Franklin, współodkrywczyni podwójnej helisy DNA. Mary Seacole, patronka domu Klaudii, była pielęgniarką, opiekunką chorych i rannych żołnierzy. Nina zaś uczy się w „domu”, któremu patronuje Lilian Bader, jedna z pierwszych czarnoskórych kobiet, które wstąpiły do brytyjskich sił zbrojnych.

W szkole Klaudii pilotką, której oddaje się cześć, a która zginęła w czasie transportu lotniczego w 1941 roku, jest Amy Johnson. Dziewczyny z domu Hepworth mają okazję pogłębić swoją wiedzę na temat brytyjskiej sztuki awangardowej, której aktywną przedstawicielką była rzeźbiarka Dame Barbara Hepworth. Singh, czyli księżniczka Sophia Alexandrovna Duleep Singh, była jedną z najbardziej znanych sufrażystek. Od początku XX wieku coraz głośniej robiło się w sprawie praw kobiet właśnie dzięki działaniom, które prowadziła Sophia. Poszczególne domy zaangażowane są w prace społeczne.

## Z DOBRYM DOŚWIADCZENIEM W PRZYSZŁOŚĆ

Klaudia od dziecka projektuje ubrania, torebki, gadżety i chce zrobić karierę w świecie projektantów mody. Nina i Zosia wybiorą studia przygotowujące je do pracy z innymi ludźmi.

– Na co dzień nie mamy właściwie wolnego czasu, bo ilość zadawanej pracy zajmuje zazwyczaj całe popołudnie, a nawet wieczór – Zofia podkreśla, że jej szkoła prowadzi rozszerzony program nauczania, i oczekiwania w stosunku do uczennic są wyższe niż w innych tutejszych szkołach średnich. I to ma być gwarancją sukcesu w drodze dziewczyn na renomowane uczelnie.



# NASZE życie za granicą

Dwa lata temu Janek z rodziną przeprowadził się do Holandii, tutaj się uczy i zamierza studiować. Ania wyjechała do Brukseli na studiach, mieszka w niej do dziś. Darek postanowił przenieść się do Rumunii na dłużej, żeby lepiej ją poznać. Nam opowiadają, jak wygląda ich życie.

## Na początku czułem się zagubiony

Przez pierwsze dwa czy nawet trzy miesiące poznałem tylko dwie osoby. Częściej rozmawiałem przez telefon ze znajomymi z Polski niż z ludźmi z mojej obecnej klasy.



### Janek Czajnik z Holandii:

Wyjechaliśmy za granicę ze względu na pracę taty. To był główny powód przeniesienia się do Holandii. Od dwóch lat mieszkamy tutaj, mama, tata, siostra, brat i ja. Po przeprowadzce czułem się bardzo zagubiony, nie wiedziałem, jak się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Przez pierwsze dwa czy nawet trzy miesiące poznałem tylko dwie osoby. Byłem zamknięty na inne znajomości. Częściej rozmawiałem przez telefon ze znajomymi z Polski niż z ludźmi z mojej obecnej klasy. Oni też byli nieco zamknięci na mnie, ale po pewnym czasie zacząłem się otwierać na ludzi i na kulturę, zaaklimatyzowałem się w nowym miejscu. W tutejszym liceum miałem lekcje języka holenderskiego, pomogły mi też aktywnie uczyć się języka takie zwykłe czynności jak jazda komunikacją miejską, zakupy w sklepach czy rozmowy ze znajomymi.

Wkrótce zobaczyłem, że święta w tym kraju są różne od polskich, np. jest Dzień Króla, który jest bardzo hucznie obchodzony, jego data zależy od dnia urodzin panującego króla w Holandii. Tego dnia wszyscy ubierają się na pomarańczowo i wychodzą na ulicę świętować. Ciekawe jest to, że Holandia odchodzi od religijności, ale świętuje Boże Narodzenie.

Nie wiem, czy rodzina zostanie w Holandii na zawsze. Ja zastanawiam się nad studiami. Rankingi uczelni pokazują, że holenderskie uniwersytety zajmują wysokie miejsca i nie są aż tak drogie jak brytyjskie. Po dwóch latach mieszkania w Holandii nawet nieźle znam holenderski, więc nie będzie problemu ze studiowaniem w tym języku, no i bardzo podoba mi się kultura holenderska.

## Żyję w „kraju drobnych uprzejmości”

### Dariusz Feller z Rumunii:

Kilka lat temu zainteresowałem się językiem rumuńskim. Zawarłem wtedy nowe przyjaźnie i odwiedziłem Rumunię, co pobudziło moje zainteresowanie językiem rumuńskim i kulturą nie tylko tego pięknego kraju, ale i Mołdawii.

Postanowiłem przenieść się do Rumunii na dłużej, żeby ją lepiej poznać. Mieszkam tu od kilku miesięcy, więc wciąż się przyzwyczajam do nowego miejsca. Pomimo różnic dostrzegam podobieństwa w sposobie myślenia i bycia Rumunów i Polaków. Rumuni, być może z powodu wieloletniej izolacji w czasach komunistycznych (tak przynajmniej twierdzą), są ciekawi cudzoziemców i często odnoszą się do nich życzliwie.





Nazywam Rumunię „krajem drobnych uprzejmości”, bo łatwo tu o dobre słowo i bezinteresowną pomoc nieznanym. Jeszcze przed przyjazdem nauczyłem się mówić po rumuńsku w stopniu komunikatywnym, więc nie przeżyłem szoku.

Staram się skupić na tym, co może nas łączyć i mieć „otwartą głowę” na to, co może nas dzielić. A tego pierwszego jest moim zdaniem więcej. Wielu rzeczy spodziewałem się przed przeprowadzką, bo bywałem już w tym kraju. Pomaga mi życzliwość zwykłych ludzi. Dużo produktów spożywczych pochodzi z Polski, co ułatwia adaptację. Niestety ciężko tutaj o dobre pierogi.

Warto poznawać obce kraje i kultury, by lepiej zrozumieć świat.

**Pomimo różnic dostrzegam podobieństwa w sposobie myślenia i bycia Rumunów i Polaków.**

## Do Polski jest niedaleko



### **Anna Kielbowicz z Belgii:**

Po trzecim roku studiów filologii romańskiej na Uniwersytecie Warszawskim wyjechałam do Brukseli jako fille au pair, czyli opiekunka do dzieci mieszkająca przy rodzinie. Znajoma rodziców została oddelegowana do pracy w misji RP przy UE, a ponieważ samotnie wychowywała córkę w wieku szkolnym, więc miałam pomóc dziewczynce w nauce, zwłaszcza języków, i prowadzić dom. Dziś mieszkam i pracuję w Brukseli, mam swoją rodzinę i przyjaciół, mam własne mieszkanie.

Bruksela jest mniejsza niż Paryż czy Warszawa, bardziej przyjazna i „do ogarnięcia”. Można spotkać ludzi z całego świata, każdy jest obcy, zatem wszyscy jesteśmy w podobnej sytuacji i to zbliża do siebie. Dużo się dzieje, do Polski jest niedaleko, w razie potrzeby czy tęsknoty, można się znaleźć w ojczyźnie w kilka godzin. Jest tu wielu Polaków: dłużej emigranci zarobkowi głównie ze wschodu Polski, prócz nich sporo ludzi pracujących w instytucjach europejskich albo współpracujących z nimi. Osobiście nie czuję się tu obco i nigdy tak się nie czułam, ale miał na to wpływ fakt, że od początku pobytu miałam znajomych: na początku kilku Polaków, a z czasem też wielu Belgów i obcokrajowców z różnych krajów. Są tutaj szkoły polskie, Instytut Polski, biblioteki, wydarzenia kulturalne (koncerty, pokazy filmów polskich), wiele polskich sklepów, msze po polsku, polscy lekarze, a także stowarzyszenia skupiające Polaków. Są ludzie, którzy, mimo dłuższego pobytu w Brukseli, nadal nie znają w ogóle lub prawie w ogóle języka francuskiego czy flamandzkiego, mimo to dają radę. Osobiście na co dzień więcej używam francuskiego i angielskiego niż polskiego, ale nie przeszkadza mi to, bo posługuję się swobodnie tymi językami i znam nawet niderlandzki na poziomie komunikacyjnym. Trzeba mieć otwartą głowę i być elastycznym, to ułatwia życie i oszczędza frustracji. Można wtedy się przyzwyczaić np. do tego, że gdy spadnie parę centymetrów śniegu, zaczyna się chaos i częściowy paraliż miasta, że związki zawodowe urządzą regularne strajki, podczas których Bruksela staje w korkach, że sąsiedzi nie zapukają do drzwi w przypadku problemu, tylko podrzucą anonim do skrzynki na listy itd. Mimo to myślę, że było mi dość łatwo przyzwyczaić się do Brukseli, bo przyjechałam tutaj, mając 22 lata, i byłam otwarta na inne kultury. Chciałam wykorzystać ten rok za granicą, by poznać inny kraj i nowych ludzi, zdobyć materiały do pracy magisterskiej. Dość szybko udało mi się znaleźć swoje miejsce, głównie dzięki poznaniu różnych osób, zdobyciu pierwszej pracy na etat.

Z perspektywy czasu uważam, że warto wyjechać za granicę i pożyć poza Polską choćby rok–dwa, by przekonać się na własnej skórze, jak jest tam, gdzie „trawa jest bardziej zielona”. Może się okazać, że będzie nam lepiej, a może jednak docenimy „własne śmieci”. Na pewno zyskamy szerszą perspektywę i wiedzę o życiu i kawałku świata poza granicami naszego kraju.



Portret Stefana Batorego w stroju koronacyjnym z około 1583 roku, autor anonimowy

# Stefan Batory i jego polityka wschodnia

To jeden z tematów, który obowiązuje na Olimpiadzie Historii Polski dla Polonii i Polaków za granicą 2021/2022. Warto dowiedzieć się więcej o naszym królu nie tylko z tego powodu.

## WOJNA GDAŃSKA Z POLSKIM KRÓLEM

W grudniu 1575 roku dokonano wyboru na króla pochodzącego z Siedmiogrodu (część Węgier) Stefana Batorego. Elekcja jednak nie była jednomyślna. Część szlachty przychyliła się do ogłoszenia królem Maksymiliana Habsburga. Wyboru nowego króla także nie chciał uznać potężny Gdańsk. Doszło do otwartego konfliktu miasta ze Stefanem Batorem. Dlaczego?

Gdańsk był największym i najbogatszym miastem Rzeczypospolitej. Posiadał liczne przywileje królewskie. Część z nich otrzymał za zasługi w wojnie trzynastoletniej z zakonem krzyżackim (1454–1466). Po podpisaniu II pokoju toruńskiego i uzyskaniu przez Polskę Pomorza Gdańskiego bieg Wisły znalazł się w granicach Polski. Spowodowało to wzrost ilości towarów spławianych tą rzeką. Szczególnym bogactwem stało się polskie zboże spławiane Wisłą do Gdańska, a stamtąd eksportowane do Europy zachodniej. Na pośrednictwie w handlu zbożem fortuny zbudowali gdańszczanie. Król Zygmunt August chciał ograniczyć przywileje miasta i w większym stopniu uzależnić je od Rzeczypospolitej. Śmierć króla przerwała plany polityki morskiej ostatniego z Jagiellonów.

Stefan Batory próbował wprowadzić w życie postanowienia konstytucji Karnkowskiego z 1570 roku. Gdańsk jednak nie zamierzał zgodzić się na jakiegokolwiek ograniczenie swoich praw. Na sztandarach swoich wojsk polecił też umieścić łaćski napis „Złota wolność”. Nie zmieniła sytuacji śmierć Maksymiliana Habsburga.

Stefan Batory, którego pozycję wzmocniło uzyskanie uznania papieża, zażądał od Gdańska rozebrania potężnych miejskich fortyfikacji. Król uwięził delegację Gdańska, skazał miasto na infamię i przeniósł cały handel do Elbląga.

W 1577 roku doszło do bitwy pod Lubiszewem, przegranej przez siły gdańskie. Nie udało się wojskom królewskim zdobyć tego potężnego miasta. Oblężenie trwało do grudnia 1577 roku. Zakończyło je porozumienie, w myśl którego miasto zapłaciło kontrybucję, a król wycofał zakaz handlu z miastem. Gdańsk ostatecznie zachował swoje wyjątkowe przywileje.

W czasie wojny króla z Gdańskiem powstał pomysł przekopu Mierzei Wiślanej. Miał on uczynić z Elbląga port morski, który przejmie rolę Gdańska. Po zakończeniu konfliktu Stefana Batorego z Gdańskiem pomysł porzucono.



Oblężenie Gdańska w 1577 roku



Portret Stefana Batorego przypisywany Marcinowi Koberowi

## Trudne słowa

**Fortyfikacje** – umocnienie, budowla obronna.

**Infamia** – utrata czci, najczęściej dotyczyła osób i oznaczała utratę praw (np. pełnienia urzędów, dziedziczenia; w sytuacji Gdańska oznaczało to zakaz kontaktów z miastem).

**Statuty Karnkowskiego** – dokument z 1570 roku, który zawierał zasady podległości Gdańska królowi (np. król miał prawo otwierania i zamykania portu gdańskiego); nazwa dokumentu pochodzi od nazwiska przewodniczącego komisji królewskiej (biskupa Stanisława Karnkowskiego).

**Kontrybucja** – odszkodowanie wojenne płacone przez stronę przegraną.



Potwierdzenie przez Stefana Batorego na sejmie koronacyjnym 4 maja 1576 roku praw i przywilejów szlachty Rzeczypospolitej, Archiwum Główne Akt Dawnych





Jan Matejko, „Batory pod Pskowem”

## KRÓL STEFAN BATORY POD PSKOWEM

Psków to jedno z najstarszych miast Rosji. Dlaczego polski król Stefan Batory znalazł się pod Pskowem? Powodem była wojna z Rosją o Inflanty. Terytorium Inflant (provincji leżącej nad Bałtykiem) znalazło się pod panowaniem Rzeczypospolitej w czasach Zygmunta Augusta. Zainteresowane nim były także inne państwa: Szwecja, Dania, ale przede wszystkim Rosja, która nie posiadała dostępu do morza. Jej władca, car Iwan Groźny, bardzo chciał to zmienić i dlatego zaatakował Inflanty.



Zęby – herb rodziny Batorych

Stefan Batory zorganizował wyprawę, podczas której wojska polskie zdobyły **Połock** (1579 rok), **Wielkie Łuki** (1580 rok) i przystąpiły do oblężenia **Pskowa** (1581 rok). Działania te doprowadziły do odcięcia wojsk rosyjskich przebywających w Inflantach od Rosji. Zmusiło to Iwana Groźnego do podpisania rozejmu w Jamie Zapolskim w 1582 roku, na mocy którego Inflanty pozostawały przy Rzeczypospolitej.

W celu wzmocnienia wojsk Rzeczypospolitej na początku wojny król Stefan Batory utworzył piechotę wybraniecką. Uzyskał również poparcie szlachty dla prowadzonych działań – sejm wyraził zgodę na wojnę z Moskwą oraz uchwalił podatki. Pieniądze pochodziły także z kontrybucji zapłaconej przez Gdańsk.

**Kampania wojenna prowadzona była w nowoczesny sposób. Król korzystał z map, powołano oficerów dbających o odpowiednie zaopatrzenie. Nowością były oddziały saperskie i zaopatrzenie medyczne.**

W czasie wojny z Rosją działała również drukarnia obozowa, którą powołano, aby informować o rozkazach, ale także ogłaszać zwycięstwa.

Król był doskonałym strategiem, potrafiącym wykorzystać nowoczesne rozwiązania.

Współautorem sukcesów był **Jan Zamoyski**, który u boku Stefana Batorego zrobił błyskotliwą karierę. Ten przywódca średniej szlachty otrzymywał kolejne urzędy i majątki. Został kanclerzem i hetmanem wielkim koronnym. Stał się jednym z najbogatszych i najbardziej wpływowych ludzi w kraju. Mówiono, że „król nie powinien iść na sejm bez Zamoyskiego, a Zamoyski bez króla na wojnę”. Kanclerz przeżył króla. Stefan Batory zmarł w 1586 roku w wieku 53 lat. Przyczyną była choroba nerek, ale dowiodły tego dopiero współczesne badania.

## HISTORIA NA OBRAZIE

**Jan Matejko** przedstawił scenę, w której posłowie cara Iwana Groźnego proszą o pokój. W rzeczywistości takiego wydarzenia nie było.

Pokłon królowi oddali wcześniej rosyjscy bojarzy po zdobyciu przez wojska polskie twierdzy Wielkie Łuki. Celem Matejki nie było jednak wprowadzanie odbiorcy w błąd, ale symboliczne ukazanie czasów świetności Rzeczypospolitej. Kiedy artysta tworzył, ziemie polskie znajdowały się pod zaborami. Umieszczenie na obrazie zbroi husarskiej jest zapowiedzią przyszłych sukcesów tej formacji. Ale to właśnie za panowania Stefana Batorego husaria zmieniła się z lekkozbrojnej w ciężkozbrojną jazdę.

## TRUDNE SŁÓWKA

**PROWINCJA** – część kraju oddalona od stolicy i większych miast.

**PIECHOTA WYBRANIECKA** – utworzona przez króla Stefana Batorego z chłopów pochodzących z dóbr królewskich. Z każdego 20 łanów powoływano 1 chłopca.

**PODATEK** – przymusowe przekazywanie pieniędzy na rzecz państwa.

**KANCLERZ** – wysoki urzędnik administracji państwowej.

**HETMAN** – najwyższy dowódca wojska polskiego i litewskiego do czasów rozbiorów.

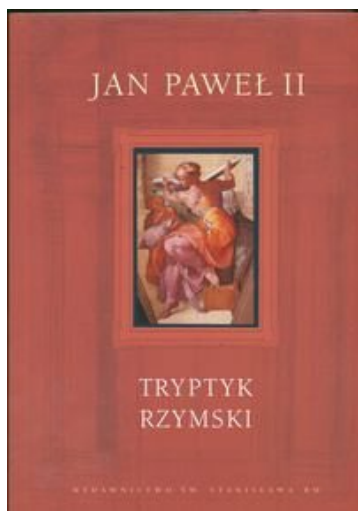


# POEZJA JANA PAWŁA II



Ojciec Święty bronił wartości Bożych i ludzkich, był głosicielem prawdy o człowieku. To wielki humanista, który troszczył się o ludzi, głosił godność osoby ludzkiej, bronił praw człowieka. Ale Karol Wojtyła był również poetą i dramaturgiem.

## TWÓRCZOŚĆ NASZEGO PAPIEŻA



*Joannes Paulus PP. II*

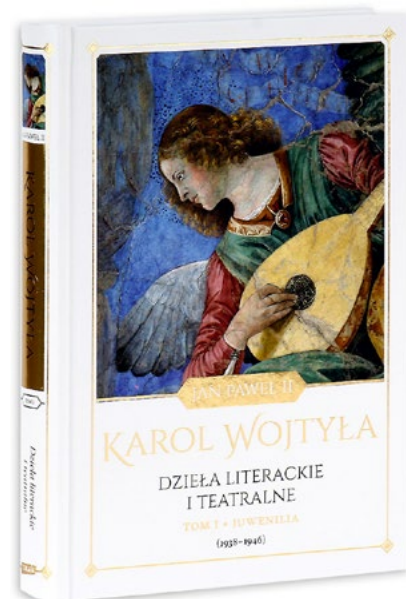
Karol Wojtyła zaczął pisać bardzo wcześnie, jeszcze przed przyjazdem w lecie 1938 roku do Krakowa (w październiku tego roku występuje na zbiorowym wieczorze poetyckim w Sali Błękitnej Domu Katolickiego). Z wiosny 1939 roku pochodzi poświęcony matce wiersz „**Nad Twoją białą mogiłą**”, w następnych miesiącach powstają między innymi dramaty „**Dawid**” (niezachowany), „**Hiob**” i „**Jeremiasz**”.

Pierwszy drukowany utwór Wojtyły to poemat „**Pieśń o Bogu ukrytym**”, opublikowany anonimowo w 1946 roku. W 1950 roku, jako Andrzej Jawień, ks. Wojtyła zamieszcza w „Tygodniku Powszechnym” poematy „**Pieśń o blasku wody**” (nr 19) i „**Matka**” (nr 50). Kolejne wiersze będą się ukazywały w następnych latach w „Tygodniku Powszechnym” i miesięczniku „Znak”. W 1960 roku na łamach „Znaku” opublikowana zostaje, również pod pseudonimem Andrzej Jawień, „**Przed sklepem jubilera. Medytacja o sakramencie małżeństwa**”, przechodząca chwilami w dramat. Kolejne dramaty, napisany w drugiej połowie lat 40. XX wieku „**Brat naszego Boga**” i „**Promieniowanie ojcostwa**” z roku 1964, ujrzą światło dzienne dopiero po wyborze kardynała Wojtyły na papieża.



Cała niemal znana twórczość literacka Karola Wojtyły ukazała się w tomie „**Poezje i dramaty**” (Znak, 1979). Autorzy wyboru, Marek Skwarciniak i Jerzy Turowicz, z upoważnienia autora pominęli niektóre juvenilia (młodzieńcze utwory poety), jak piszą, „kierując się kryterium wartości artystycznej”. Część juveniliów znalazła się później w osobnych edycjach. Poezje i dramaty Karola Wojtyły pojawiły się w sytuacji wyjątkowej, gdy ich autor został następcą św. Piotra, najważniejszą postacią w Kościele powszechnym.

Karol Wojtyła, kiedy został księdzem, nie włączał się już nigdy w czynne życie artystyczne, pisał jednak dalej. Swoje teksty poetyckie ogłaszał pod pseudonimami: Andrzej Jawień, Stanisław Andrzej Gruda, Piotr Jasień. O tym, że nadal pisze poezję, wiedzieli tylko najbliżsi przyjaciele i współpracownicy. W roku 2003 ukazał się nowy poemat Jana Pawła II pt. „**Tryptyk rzymski**”, który składa się z trzech części. Pierwsza, „Strumień”, jest zamyśleniem nad pięknem, a zarazem przemijaniem świata i człowieka. W drugiej, „Medytacje nad Księgą Rodzaju na progu kaplicy Sykstyńskiej”, poeta kontynuuje swą refleksję, medytując tajemnicę stworzenia ukazaną przez Michała Anioła. Zamykająca trzecia część, „Wzgórze w krainie Moria”, jest historią Abrahama ofiarującego swego syna Izaaka.



fot. domena publiczna/Wikimedia Commons



## SZCZEGÓLNA ROLA POEZJI KAROLA WOJTYŁY

Jego utwory to poematy czy traktaty poetycko-teologiczne, które są jednym ze sposobów poznania rzeczywistości, są próbą wyrażenia tajemnicy ludzkiej miłości, Kościoła, macierzyństwa i ojcostwa, ludzkiej śmierci... Poeta ma świadomość, że pewne sfery rzeczywistości można poznać i wyrazić tylko poprzez poezję. Język poetycki sięga tam, gdzie zawodzi język potoczny i naukowy. Píše Karol Wojtyła:

*... nie jest sztuka, aby była li tylko prawdą realistyczną, albo li tylko zabawą, ale nade wszystko jest nadbudową, jest spojrzeniem wprzód i wwyż, jest towarzyszką religii i przewodniczką na drodze ku Bogu, ma wymiar romantycznej tęczy: od ziemi do serca człowieka ku Nie skończonemu...*

## POETA-PATRIOTA

Wśród poematów Karola Wojtyły można też odnaleźć takie, które są związane bezpośrednio z historią Polski i jej współczesnym obliczem. Najbardziej znanym utworem jest „**Stanisław**” o męczeńskiej śmierci św. Stanisława, który zginął z rozkazu króla Bolesława Śmiałego. W przelanej krwi męczennika poeta dostrzegł nadzieję dla narodu polskiego, dostrzegł w tym wydarzeniu ponowny chrzest narodu i umocnienie ducha chrześcijańskiego. Tak pisze o Polsce:

*Ziemia trudnej jedności. Ziemia ludzi szukających własnych dróg.*

*Ziemia długiego podziału pośród książąt jednego rodu.*

*Ziemia poddana wolności każdego względem wszystkich.*

*Ziemia na koniec rozdarta przez ciąg prawie sześciu pokoleń,*

*rozdarta na mapach świata! a jakżeż w losach swych synów!*

*Ziemia poprzez rozdarcie zjednoczona w sercach Polaków jak żadna.*

Odnaleźć można w poezji Karola Wojtyły wiele strof świadczących o ogromnej miłości do Polski, zawsze nazywanej przez Jana Pawła II „umiłowaną Ojczyzną”. W jednym z sonetów ze wzruszającą szczerością nazywa autor swoją „słowiańską duszę” – „marzycielką odwieczną” i... „sobótką podleśną”, by w następnym sonecie wyznać:

*Największą Prawdę ludzką odkrywam w tobie co dnia,  
najszczerzy płacz dziewczęcy, modlitw serdecznych rzewność,  
których co maja słucham, gdy świat się pieśnią zapładnia  
wtedy się w tobie, o duszo, tak roztkliwia rzewność,  
że wierzę w przemijanie najgorszych dni katorg,  
w jasność wierzę idącą z twojej wawelskiej gontyny...*

Znajdziemy w tym wyznaniu echa najpiękniejszych pieśni majowych: „Chwalcie łąki umajone” i „Pieśnią wesela witamy, o Maryjo, miesiąc Twój...” oraz wzruszenia urodą świata, mieniącego się w maju wszystkimi odcieniami świeżej zieleni, wreszcie jakże polską wiarę w odmianę najgorszych sytuacji, wynikającą z poczucia bliskości Boga i Jego Najświętszej Matki.

## POETA-MISTYK

Najważniejszym celem poznania jest Bóg. Karol Wojtyła mówi o Bogu i człowieku wpisanym w Boże dzieło zbawienia. Ojciec Święty poprzez swoją poezję podejmuje próby poznania tych tajemnic. I jest przy tym poetą-mistyk, który nie tylko doświadcza Boga, ale i odczuwa nieodpartą potrzebę podzielenia się swoim przeżyciem z innymi. Pewnym wzorem i natchnieniem jest dla niego między innymi święty Jan od Krzyża, o którym Karol Wojtyła napisał nawet pracę doktorską. Poeta „oczyszcza duszę” rejestruje rzeczywistość Boską. Czytelnik poznaje pełną drogę duszy dążącej do Boga. Raz przeżycia te są opisane za pomocą kunsztownych i wyszukanych metafor, innym razem prostymi słowami. Poezja Karola Wojtyły jest na wskroś religijna. Współistnieją tu dwa powołania – kapłańskie i poetyckie. Choć to poezja religijna, mało jest tu jednak słów, które bezpośrednio nazywałyby Boga, sprawy święte. On tylko stawia pytania i każe szukać odpowiedzi we własnym sumieniu. To swoiste misterium, w którym uczestniczy widz i które prowadzi do odkrycia przez niego tajemnicy człowieczeństwa.



# „Ogniem i mieczem”

Henryka Sienkiewicza

Oto powieść, która należy do słynnej „Trylogii” naszego noblisty. Jej ekranizacja w reżyserii Jerzego Hoffmana należy do ulubionych filmów oglądanych w każde święta. ☺



Ucieczka z Czortowego Jaru, rycina Juliusza Kossaka

## WAŻNE INFO O POWIEŚCI

**CZAS AKCJI:** lata 1647–1649, epilog 1651 rok (bitwa pod Beresteczkiem).

**MIEJSCE AKCJI:** południowo-wschodnie tereny Rzeczypospolitej.

## SKĄD TAKI TYTUŁ?

Ogniem i mieczem – tych słów użył książę Wiśniowiecki, określając konieczność bezwzględnej walki z rebelią kozacką. Ogniem i mieczem, czyli siejąc zniszczenie, bezlitośnie mordując.

## GŁÓWNI BOHATEROWIE

- **JAN SKRZETUSKI** – postać fikcyjna; namiestnik (później porucznik) chorągwi pancерnej księcia Jeremiego. Ulubieniec i stronnik księcia, uznający jego autorytet wojskowy i polityczny. Bohater spod Zbaraża, to dzięki jego odwadze król został powiadomiony o tragicznej sytuacji obrońców twierdzy. Uratował z rąk zbójców Chmielnickiego, bo nie wiedział, komu pomaga. Zakochał się w Helenie Kurcewiczównie. Ideał rycerza, chrześcijanina, dla którego służba ojczyźnie, honor i słowo stanowiły wartości cenniejsze nad życie.
- **HELENA KURCEWICZÓWNA** – osiemnastoletnia dziewczyna, jej matka zmarła przy porodzie, ojciec, książę Wasyl, należał do stronników księcia Michała Wiśniowieckiego i został niesłusznie oskarżony o zdradę ojczyzny (musiał uciekać z kraju). Bardzo piękna, wzbudzała szacunek, odważna, dumna (wolała zginąć, niż zostać pohańbiona przez Bohuna). Podstępem uprowadzona przez Zagłobę, który chciał ją ocalić z rąk Bohuna. Uciekała w przebraniu pacholika (Zagłoba musiał obciąć Helenie włosy).
- **JAN ONUFRY ZAGŁOBA** – gruby szlachcic z bielmem na oku i dziurą po postrzale na czole. Samochwała, kpiarz, wodził rej na pijackich spotkaniach. Jego trafne i dowcipne powiedzonka oraz złośliwości słusznie zyskały mu opinię człowieka niebezpiecznego w słownej szermierce. Zagłoba był żołnierzem ostrożnym, niekiedy tchórzliwym, ale w potrzebie lub desperacji potrafił działać odważnie. Był bardzo sprytny, dzięki temu wychodził z opresji.
- **MICHAŁ WOŁODYJOWSKI** – nazywany małym rycerzem z powodu niewielkiego wzrostu, niezrównany szermierz, określany zaszczytnym mianem pierwszej szabli Rzeczypospolitej. Towarzyszył Skrzetuskiemu w poszukiwaniach Heleny, wspólnie z Zagłobą i Rzędzianem uwolnił Helenę z Czortowego Jaru. W czasie oblężenia Zbaraża był jednym z głównych obrońców. Odważny, honorowy, ale nieśmiały w stosunku do kobiet.
- **LONGINUS PODBIPIĘTA** – szlachcic litewski z Myszykiszek, herbu Zerwikaptur, wysoki i chudy. Posługiwał się olbrzymim i bardzo ciężkim mieczem odziedziczonym po przodku walczącym pod Grunwaldem. W poczuciu rycerskiej solidarności z oblężoną załogą Zbaraża zgłosił się na ochotnika do próby przedarcia się przez pierścień wojsk oblegających twierdzę do króla z wezwaniem odsieczy. Zginął przeszyty strzałami tatarskimi. Pogrzeb Podbiپیęty to jedna z najbardziej wzniosłych scen (porównano go do męczennika Świętego Sebastiana).

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons



■ **RZĘDZIAN** – szesnastoletni pacholik Skrzetuskiego, sprytny i chciwy. Chciał jak najwięcej skorzystać w czasie wojny, dlatego bez wahania prosił o nagrody za swoje czyny.

■ **JURKO BOHUN** – postać fikcyjna, pułkownik kozacki, uwielbiany przez Kozaków. Przystąpił do powstania Chmielnickiego. Zakochany w Helenie, którą czcił niczym świętą – służył Kurcewiczom, oczekując, aż dziewczyna odwzajemni uczucie. Przekonawszy się o zdradzie opiekunów Heleny, zamordował ich; gwałtowny i dziki, zdolny do najokrutniejszej zbrodni.

■ **JEREMI WIŚNIEWIECKI** – postać historyczna, książę, wojewoda ruski, jeden z największych magnatów na Ukrainie, zwany Jaremą. Podczas powstania Chmielnickiego, po klęsce wojsk polskich pod Piławcami, został wybrany na regimentarza (dowódcę). Dowódca obrony Zbaraża. Przyczynił się do zwycięstwa polskiego nad siłami kozacko-tatarskimi w bitwie pod Beresteczkiem. Słynął z surowych i bezwzględnych rządów. W powieści ukazany jako ideał rycerza, wodza i polityka.

■ **BOHDAN CHMIELNICKI** – postać historyczna, narodowy bohater Ukrainy, szlachcic, hetman kozacki. W lutym 1648 roku przy pomocy Tatarów krymskich wzniecił powstanie przeciwko Rzeczypospolitej. Pokonał wojsko polskie pod Żółtymi Wodami, Korsuniem i Piławcami, doszedł pod Lwów i Zamość. W 1649 roku oblegał bezskutecznie Zbaraż. Pokonany podpisał ugodę zborowską z królem Janem II Kazimierzem. Jego działania przeciw Rzeczypospolitej trwały aż do potopu szwedzkiego (wspierał wówczas sojuszników króla szwedzkiego).

■ **HORPYNA** – ukraińska wiedźma, mieszkająca ze swoim sługą karłem Czeremisem w Czortowym Jarze. Przewidywała przyszłość, wróżyła z wody na młyńskim kole. Zaprzyjaźniona z Bohunem, była strażniczką Heleny. Zginęła z rąk Rzędziana.

■ **KURCEWICZOWA** – wdowa po kniaziu Kurcewiczu, opiekunka Heleny. Mieszkała w Rozłogach, które były własnością Heleny. Chciała wydać Helenę za Bohuna, gdyż on obiecał pozostawić Rozłogi Kurcewiczowej i jej synom. Kiedy podobną obietnicę złożył Skrzetuski, zgodziła się na przyjęcie jego oświadczeń. Zginęła podczas ataku Bohuna na Rozłogi.



Śmierć Podbięty pod Zbarażem, rycina Juliusza Kossaka

## WYDARZENIA W POWIEŚCI

1. Uratowanie przez Skrzetuskiego życia Bohdanowi Chmielnickiemu.
2. Poznanie przez Skrzetuskiego Zagłoby i Podbięty.
3. Poznanie Heleny Kurcewiczówny, wizyta w Rozłogach, spotkanie z Bohunem.
4. Oświadczenia Skrzetuskiego utrzymane w tajemnicy przed Bohunem.
5. Poselstwo Skrzetuskiego do Chmielnickiego.
6. Skrzetuski w niewoli u Chmielnickiego.
7. Klęska w bitwach pod Żółtymi Wodami i Korsuniem.
8. Zemsta Bohuna w Rozłogach.
9. Ucieczka Zagłoby z Heleną.
10. Pościg żołnierzy Bohuna za Zagłobą i Heleną.
11. Ukrycie Heleny przez Zagłobę w bezpiecznym Barze.
12. Zajęcie Baru przez wojsko Chmielnickiego.
13. Porwanie Heleny z Baru przez Bohuna.
14. Umieszczenie Heleny w Czortowym Jarze pod opieką Horpyny.
15. Podjazdowa walka Skrzetuskiego, Wołodyjowskiego, Podbięty i Zagłoby.
16. Zagłoba w rękach Bohuna, pomoc Wołodyjowskiego.
17. Klęska pod Piławcami.
18. Popłoch we Lwowie; wyprowadzenie wojsk Wiśniewieckiego – ocalenie miasta przed atakiem.
19. Podróż Zagłoby i Wołodyjowskiego wraz z księciem Wiśniewieckim na sejm elekcyjny do Warszawy.
20. Królem Polski zostaje Jan II Kazimierz.
21. Pojedynek Wołodyjowskiego z Bohunem.
22. Bezskuteczne poszukiwania Heleny przez Skrzetuskiego.
23. Eskortowanie przez Skrzetuskiego komisarzy królewskich do Chmielnickiego.
24. Wiadomość od Rzędziana o miejscu pobytu Heleny.
25. Wyprawa Zagłoby, Wołodyjowskiego i Rzędziana – odbicie Heleny.
26. Oblężenie Zbaraża (dopełnienie ślubów przez Podbięty i bohaterska śmierć).
27. Przybycie Skrzetuskiego do króla stacjonującego w Toporowie z wiadomością o oblężeniu twierdzy.
28. Spotkanie Skrzetuskiego z Heleną.
29. Zwycięska bitwa pod Beresteczkiem zakończona ucieczką chana. Bohun umiera w odbudowanych Rozłogach.

# Jak ukazywano wigilię

## W POLSKIEJ SZTUCE I LITERATURZE?

Opowiemy o tym na przykładzie analizy obrazu Jacka Malczewskiego „Wigilia na Syberii” i utworów literackich.

### „Wigilia” – dzieło sztuki

Obraz „**Wigilia na Syberii**” Jacka Malczewskiego pochodzi z 1892 roku i należy do cyklu ukazującego losy polskich zesłańców po powstaniu styczniowym. Dzieło malarza pokazuje wigilię zesłańców, spędzających ten szczególny wieczór z dala do domu, ojczyzny, bliskich, i bez większych nadziei na poprawę losu.

- Obraz ukazuje ośmiu smutnych mężczyzn przy wigilijnym stole. Uderza brak typowych wigilijnych potraw i opłatka oraz eleganckiej zastawy stołowej. Na stole stoją puste talerze, leży chleb i nóż. Są szklanki i samowar, w którym gotuje się wrzątek. Zesłańcy w większości zajęli już miejsca przy stole. Żaden z nich nie patrzy wprost na odbiorcę ani w oczy innych współwięźniów. Tylko jeden, widoczny najbardziej w głębi, przy samowarze, ogarnia wzrokiem całe pomieszczenie.

- Z twarzy sybiraków bije smutek, sprawiają wrażenie skrywających uczucia. Jeden z mężczyzn zasłania twarz talerzem, ktoś splata palce, podpira głowę, ktoś spuszcza wzrok, ktoś wyciera chusteczką nos, może łzy. Pomieszczenie, w którym przebywają sybiracy, też wydaje się szare i smutne, na ścianach ani na suficie nie ma żadnych świątecznych akcentów, nie ma choinki. Jest jasny obrus, a pod nim słoma, a także rozświetlająca mrok świeca na stole niosąca odrobinę nadziei w tej trudnej sytuacji.



„Wigilia na Syberii”, Jacek Malczewski, 1892 rok

**Najsłynniejszym przedstawieniem polskiej wigilii jest obraz Jacka Malczewskiego „Wigilia na Syberii”. To bardzo smutne ujęcie, bo zasiadający przy stole mężczyźni nie stanowią rodziny, są Polakami na zesłaniu, nie mają prawdziwych świąt, tęsknią za pozostawionymi najbliższymi.**





## BOŻE NARODZENIE w polskiej literaturze i w polskim filmie

„**Dziady**” **Adama Mickiewicza** – w III części tego utworu uwięzieni gromadzą się w celi Konrada, za cichym przyzwoleniem pilnującego ich kaprała, także katolika, wspólnie rozmawiają i piją („Kaprał dobry katolik, i więźniom pozwala/ Przepędzić wieczór świętej Wigiliji razem” (akt I, scena I). W scenie I (więziennej), która rozgrywa się w wigilię Bożego Narodzenia obserwujemy młodzież polską, spiskowców (m.in. Sobolewskiego, Żegotę, Kołakowskiego), którzy rozmawiają o prześladowaniach Polaków przez carat. Odżywają obrazy zsyłek – kobiet ciągnących na Sybir, przesłuchań i manipulowanych procesów. Wstrząsająca jest relacja Jana, który był świadkiem wielkiej wywózki na Syberię studentów ze Żmudzi. Obraz dziesięcioletniego chłopca, który nie był w stanie dźwigać swego łańcucha, heroiczna postać Janczewskiego – zostają w pamięci.

„**Chłopi**” **Władysława Reymonta** – obraz wieczerzy wigilijnej na wsi, w chłopskiej rodzinie bogatego gospodarza Boryny, dokładny opis porządków przedświątecznych, gotowania, pieczenia, przystrajania chat i kościoła. I kolacji wigilijnej: przy białym obrusie i pierwszej gwiazdce, opis potraw, czytania „Biblii”, podawania opłatków zwierzętom gospodarskim, pasterki.

„**Potop**” **Henryka Sienkiewicza** – wigilia w klasztorze jasnogórskim z udziałem ojca Kordeckiego i obrońców Częstochowy, bez Babinicza, czyli Andrzeja Kmicica, którego uznano za zmarłego lub zabitego po dokonaniu bohaterskiego czynu wysadzenia kolubryny.

„**Wigilia na Syberii**” **Jacka Kaczmarskiego** – piosenka inspirowana obrazem Jacka Malczewskiego. Padają w niej słowa: „Zaszczał w zimnej ciszy samowar/ Ukrop nalewam w szklanki/ Przy wigilijnym stole bez słowa/ Świętują polscy zesłańcy”. Sytuację ukazano z perspektywy jednej z postaci na obrazie Malczewskiego – stojącej w głębi pomieszczenia i nalewającej wrzątek z rosyjskiego samowara. W utworze została też przywołana kolęda „Lulajże Jezuniu”, tak bardzo kojarzona z polskimi świętami.

„**Inny świat**” **Gustawa Herlinga-Grudzińskiego** – obóz w Jercewie, lata II wojny światowej. Wigilia autora składała się z kromki chleba i kubka wrzątku. Opisuje ją tak: „Boże Narodzenie obchodzone było w obozie w sposób nieoficjalny i prawie zakonspirowany. Wszystkie święta o charakterze religijnym wymazane zostały z kalendarza sowieckiego (...), ustępując miejsca rocznicom historycznym związanym z rewolucją październikową. (...) »Wszystkiego najlepszego – mówili, ściskając mi rękę – na przyszły rok na wolność«. To było wszystko. Ale kto zna obóz sowiecki, ten wie, że było to bardzo wiele. Gdyż słowa »wolność« nie używa się w Rosji nadaremno”.

„**Noelka**” **Małgorzaty Musierowicz** – wzruszające sceny z Bożego Narodzenia w Poznaniu 1991 roku widziane oczami licealistki, która w przebraniu aniołka towarzyszy koledze – Gwiazdorowi – w licznych domach poznańskich.

„**Wiersz staroświecki**”, „**Na Boże Narodzenie**” **księdza Jana Twardowskiego** – wiersze, które w prostych słowach przekazują ważne myśli, przesłanie zmuszające do refleksji.

„**Katyń**” w reż. **Andrzeja Wajdy** – motyw wigilii uwięzionych nawiązujący jedną ze scen do obrazu Jacka Malczewskiego „Wigilia na Syberii”.

„**Chaos**” w reż. **Xawerego Żuławskiego** – motyw współczesnej kolacji 24 grudnia, przy której spotyka się polska rodzina (porozrywana rozwodami, scalona przy stole) – zostaje doprowadzony do absurdu.

„**WIGILIA NA SYBERII**” to wigilia z czasów po upadku powstania styczniowego, a więc po roku 1864, wigilia opisana w III części „Dziadów” ma miejsce przed powstaniem listopadowym, w czasach terroru Nowosilcowa na Litwie we wczesnych latach 20. XIX wieku.



# Jak polubić recytowanie wierszy?

Czasami trzeba się nauczyć wierszy lub większych fragmentów tekstu na pamięć. To nie musi być męka!



## 4 X NIE

### ZMORA KUBY

*W polskiej szkole nauczycielka języka polskiego zapowiedziała, że w tym roku szkolnym będzie zadawała różne utwory do recytacji. Już wybrała jedną bajkę Krasickiego i jego hymn zaczynający się od słów „Święta miłości kochanej ojczyzny”. Obiecała, że w tym roku klasa nauczy się także fragmentu ballady Adama Mickiewicza i Inwokacji (fragmentu rozpoczynającego) „Pana Tadeusza”. Kuba jest załamany. Ma kiepską pamięć, nie lubi specjalnie poezji. Nasz uczeń jest urodzonym sportowcem. Gra wyczynowo w piłkę nożną. Potrzebuje czasu na treningi cztery razy w tygodniu. Trener przypomniał ostatnio, że zawodnicy powinni też regularnie biegać, by poprawić kondycję. Kuba wziął to sobie do serca. Inaczej nie będzie skuteczny na boisku. Jak to wszystko pogodzić z wymaganiami pani od polskiego?*

#### 1. Nie odkładaj momentu rozpoczęcia nauki tekstu

Warto każdego dnia czytać sobie głośno cały tekst hymnu i wybraną bajkę, i próbować się uczyć tych tekstów. Lepsze efekty da choćby piętnaście minut wygospodarowanych na naukę każdego ranka czy wieczoru niż wielogodzinna nauka w przeddzień recytacji. Kuba oswoi się z tekstami. Może też powiesić kartki z wierszami gdzieś w widocznym miejscu. Ważne, by teksty były zapisane wyraźnie i bezbłędnie. Warto mieć je często przed oczami...

#### 2. Nie kseruj, lepiej przepisyj ręcznie

Przepisywanie to znakomite osvajanie tekstu, pozwalające też się nad wierszem zastanowić, zrozumieć go. Dobrze jest wybrać pisak i kolorową kartkę, która potem będzie przyciągała wzrok. Tylko uwaga na błędy i interpunkcję!

#### 3. Nie wkuwaj bez zrozumienia

Wielu aktorów twierdzi, że najpierw stara się zrozumieć tekst, ogarnąć go całościowo, a potem uczenie się na pamięć przychodzi jako samo. Dlatego Kuba powinien koniecznie zastanowić się, co znaczą przepisywane słowa – „dla ciebie zjadłe smakują trucizny, dla ciebie więzy, pęta niezelżywe” – wyjaśnić je z podręcznikiem (lub znajomymi, nauczycielem). A potem trzeba zacząć czytać tekst na głos, zwracając uwagę na kropki i przecinki, by wreszcie usłyszeć rytm... Uwierzcie, znaki przestankowe w wierszu nie służą jego ozdobie, ale podkreśleniu rytmu i znaczenia tekstu.

#### 4) Nie powtarzaj tylko w jednym miejscu

Rytmicznych tekstów najlepiej uczyć się w ruchu. Daniel Olbrychski, znany z ról w „Zemście” czy „Panu Tadeuszu”, najchętniej powtarza wiersze i teksty rytmicznych dramatów, jeżdżąc konno. W wielu wywiadach opowiadał o tym, jak dobrze jest połączyć przygotowywanie się do roli z ulubionym sportem.

fot. wavebreakmedia, Syda Productions, Jacob Lund/Shutterstock.com



## RADY DLA KUBY – SUKCES MUROWANY!



■ Kuba może, biegając codziennie, jak zalecał trener, powtarzać „Świą-ta mi-łość-ci ko-cha-nej oj-czyz-ny”. Jego treningi wcale nie ucierpią z powodu nauki wiersza, ani polski nie „ucieknie” z powodu treningów. Są też osoby, które lubią uczyć się wierszy, chodząc po pokoju. I niech tak się uczą! To pomaga! Rytm tekstu zapamiętuje całe nasze ciało, potem nie sposób się pomylić. Rytm jest w nas, powtarzanie go staje się odruchem, jak taniec, jak jazda na rowerze.

■ Kuba nie jest, jak się domyślicie, mistrzem recytacji. Gdy już opanuje pamięciowo tekst, powinien urządzić mały występ przed lustrem, a potem przed życzliwymi widzami, np. tatą, mamą, babcią, bratem, kolegą. To pomoże mu nie peszyć się w obecności słuchaczy, a konstruktywna krytyka sprawi, że wyeliminuje takie elementy występu jak patrzenie w podłogę, błędzenie wzrokiem po suficie... Słuchacze wyłapią też denerwujące gesty, niewyraźnie wymawiane przez Kubę głoski czy sylaby, dodadzą może jakieś uwagi interpretacyjne... Powinien jednak przed takim „domowym” występem poprosić swoich słuchaczy – recenzentów, aby wszelkie uwagi powiedzieli mu po zakończeniu recytacji, a nie przerywali swoimi komentarzami, aby nie wybić go z rytmu. Do tych uwag trzeba się pozytywnie nastawić, nie obrażać, nie kłócić, nie traktować ich jako krytyki. Nawet najlepszy aktor musi (i to publicznie, przy innych aktorach i pracownikach teatru czy filmu) wysłuchać uwag reżysera. Dobrze by było po takich komentarzach powtórzyć recytację, starając się zastosować do sugestii „widowni”. I sukces na lekcji murowany!

## 7 NIEZAWODNYCH SPOSOBÓW NA NAUCZENIE SIĘ WIERSZA NA PAMIĘĆ

1. Najpierw spróbuj zrozumieć utwór. Zrozumiany tekst łatwiej zapamiętać.
2. Zastanów się nad tekstem, przepisując go. Ładnie i starannie, zwracając szczególną uwagę na interpunkcję.
3. Przepisany wiersz umieść w widocznym miejscu. Patrz na niego kilka razy dziennie.
4. Poświęć każdego ranka lub wieczoru dłuższą chwilę na naukę tekstu. Lepsze efekty da ćwiczenie przez wiele dni, codziennie tylko przez chwilę, niż nauka tekstu przez wiele godzin w dniu poprzedzającym recytację.
5. Powtarzaj tekst w różnych sytuacjach, tekstów rytmicznych ucz się, chodząc po pokoju, biegając, kozłując piłkę, skacząc na skakance, boksując worek, jeżdżąc konno. Tak robią zawodowi aktorzy!
6. Staraj się powtarzać tekst przed zaśnięciem! Sen utrwala to, czego się uczymy.
7. Przecwicz występ przed domową widownią. Niech życzliwe osoby zwrócą uwagę na twoją dykcję, interpretację, a także sposób, w jaki stoisz, gestykulujesz, patrzysz na widza, jakie sprawiasz wrażenie.



# Opowiadanie twórcze

Jakie elementy musi zawierać?  
Jakich pułapek unikać?

## MEGAWAŻNE! MEGAPRZYDATNE!

Opowiadanie musi się składać z co najmniej trzech akapitów, a najlepiej, by w rozwinięciu zastosować ich wiele, zaczynać w nowym akapicie każdą nową myśl czy opis wydarzenia.

Najważniejszą i najdłuższą częścią powinno być rozwinięcie.

Opowiadanie może być napisane w pierwszej lub trzeciej osobie, w czasie przeszłym lub teraźniejszym (pamiętaj jednak o konsekwencji, w wyjątkowych przypadkach, dla zdynamizowania akcji, możesz przechodzić od czasu przeszłego do teraźniejszego – należy to robić umiejętnie).

## Twoje zadanie:

NAPISZ, Z PUNKTU WIDZENIA DOWOLNEJ POSTACI Z „ZEMSTY” ALEKSANDRA FREDRY, OPOWIADANIE NA TEMAT DALSZYCH LOSÓW BOHATERÓW TEJ KOMEDII.

TYTUŁ

PRZYKRA NIESPODZIANKA

WSTĘP

Wstał zwyczajny, ładny, letni dzień. Słońce zaglądało przez okna do zamku. Nic nie zapowiadało żadnych przykrych wydarzeń. Myślałem, że czeka mnie kolejny szczęśliwy ranek u boku mojej żony Klary i córeczki Marii. Tymczasem zdarzyło się nieszczęście.

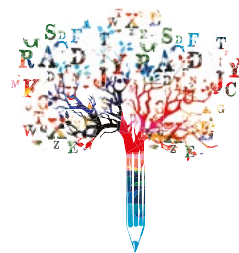
Czas i miejsce akcji – charakterystyczne dla opowiadania.

We wstępie mogą pojawić się już imiona bohaterów. Staramy się zaciekawić odbiorcę.

Opowiadanie z punktu widzenia Wacława

Gdy przeglądałem rodzinną kronikę, wpadł nagle do mojej komnaty zziąjany Papkin, w swoim komicznym stroju, z szelmowskim uśmiechem na twarzy. Wyglądał żalostnie, jak zwykle. Jego zbyt eleganckie, jak na sługę, zbyt wytarte, jak na pana, ubranie, zdradzało niejasne pochodzenie i zawiłą sytuację tego człowieka. Józef trzymał w ręku list i w kwiecisty, zawiły sposób opisywał, w jaki sposób pismo trafiło do jego rąk. Podobno odebrał je, z narażeniem życia, od jakichś piratów, w podejrzanej przydrożnej karczynie. Piraci u nas na prowincji? Tchórz Papkin narażający życie dla dobra naszego domu? W to nie uwierzę nigdy. Słuchałem coraz bardziej zdziwiony i zniecierpliwiony, aż wreszcie przerwałem niekończącą się tyradę Józefa i wyrwałem mu list z dłoni. Rozerwałem pieczęć i przebiegłem pismo wzrokiem. To, co przeczytałem, przeszło wszelkie moje oczekiwania. Zapewne włosy stanęły mi dęba, a policzki pałały. Nie widziałem się wtedy w zwierciadle, ale czułem gęsią skórę na całym ciele.

Sprawdzoną metodą jest wcześniejsze sporządzenie planu. To pomaga uporządkować myśli i zaplanować pracę. Potem każdy punkt planu wystarczy zrealizować w osobnym akapicie.



fot. Roman Samborskyi, VGstockstudio, abstract, SurfsUp/Shutterstock.com



– Jak ona śmie! – krzyknąłem w kierunku Papkina.

List był od Podstoliny, Hanny, niedoszłej żony Cześnika. Jeśli wierzyć temu, co pisała, przebywała w zamorskich krajach, a jej życiu groziło niebezpieczeństwo, gdyż zapadła na groźną tropikalną chorobę. Na leki i medyków wydała już prawie całą sumę wypłaconą jej przez Klarę w ramach odszkodowania za ślub, który nie doszedł do skutku. I tu zaczyna się kłopot, Hanna żądała ode mnie podobnej sumy, która mogłaby pomóc jej wyzdrowieć i ułożyć sobie na nowo życie w zamorskich krajach. Niedwuznacznie groziła przy tym, że jeśli nie zapłacę żądanej kwoty, wyśle list do mojej ukochanej żony i zdradzi Klarze moją niechlubną studencką przeszłość... Przypomniała, że rzekomo ją uwiodłem, w dodatku podając się za księcia. Brak wyrozumiałości dla porywów młodości i oszczerstwa! Czy to ja ją uwiodłem, czy uwodziliśmy się oboje? Mógłbym nawet powiedzieć, że to ona na mnie polowała... Ale któż wygra z przebiegłą, chciwą kobietą, mszczącą się za swoje niepowodzenia miłosne?!

Spojrzałem na Papkina. Jego mina zdradzała, że zna treść listu.

– No i jak będzie? – zapytał.

Przemknęło mi przez myśl, że pewnie jest w zмовie z Podstoliną, która być może wcale nie przebywa za morzami, lecz – to całkiem prawdopodobne – w jakimś pobliskim majątku u kolejnych naiwnych ludzi. Zapewne tam napisała ten list, być może z pomocą Józefa?

– Znasz treść pisma? – zapytałem groźnie i chwyciłem Papkina za gardło.

– Tak, nnnie, nie wiem – odpowiedział przerażony Józef.

Poleciłem mu, by przekazał Podstolinie, bez mojego udziału, by w żadnym wypadku już do mnie nie pisała, a tym bardziej nie kontaktowała się z Klarą! Niech Hanna porozumiewa się ze mną tylko za pośrednictwem Papkina, a zawrzemy ugodę.

Niestety, obiecałem też pieniądze, a i łasemu na złoto Józefowi rzuciłem niemałą sakiewkę w zamian za milczenie.

Zapadł zmrok, a ja nadal siedzę nad listem i głowię się, co robić. Wyznać wszystko na temat swojej przeszłości Klarze, zanim Podstolina lub Papkin przekazażą jej przeróżne oszczerstwa na mój temat? A może pożyczyć od kogoś pieniądze w tajemnicy przed żoną i ojcem? Ech, nieszczęście! Ten dzień złamał całe moje życie i zakłócił rodzinne szczęście.

## ROZWINIĘCIE

Tutaj przedstawiamy kolejne **wydarzenia**. W tej części wypracowania najwięcej się dzieje. Ukazujemy **napęły zwroty akcji**. Do treści, oprócz wydarzeń, możemy wplatać **opisy** postaci i ich przeżyć wewnętrznych, miejsc, przedmiotów i **charakterystyki bohaterów** oraz **dialogi**.

Dialog – zwróć uwagę na sposób zapisu dialogów!

Jeśli piszesz opowiadanie z dialogiem, stosuj zamiennie czasowniki wprowadzające i komentujące wypowiedzi: odpowiedział, odrzekł, odparł, zapytał, zawahał się, zastanawiał się głośno, zakpił, drwił, zaśmiał się, wyszeptał, jęknął, wrzasnął, krzyknął itp. Nie powtarzaj ciągle wyrazu „powiedział”.

## ZAKOŃCZENIE

Zamykamy akcję, podsumowujemy, oceniamy, puentujemy, ewentualnie otwieramy pole dla refleksji czytelnika.

Puenta

## Uwaga na pułapki!

Jeśli polecenie nauczyciela wymaga, by napisać tekst z punktu widzenia postaci, dobrze jest wybrać narrację pierwszoosobową. Tu mamy do czynienia z narracją z punktu widzenia Wacława, ale równie dobrze moglibyśmy napisać tekst, w którym narratorem byłby Cześnik, Rejent albo któryś ze służących. Narrację mogłaby prowadzić też Podstolina czy Klara.

Jeśli jesteś proszony o dopisanie dalszych losów postaci, możesz puścić wodze fantazji, pamiętaj jednak, że charakter postaci nie może się zmienić. W zaprezentowanym przez nas opowiadaniu Podstolina pozostaje wyrachowana i chciwa, przebiegła, a Papkin wzbudzający litość i śmiech, tchórzliwy, ale żądny zysków, Wacław jest zakochany w Klarze, a Klara jest nieświadoma przeszłości ukochanego.

Jeżeli odwołujesz się do lektury, bo tego wymaga polecenie, nie możesz podawać faktów z przeszłości, których nie opisano w lekturze.

## Zwróć uwagę!

Pamiętaj o czasownikach dynamizujących akcję (*biegł, szedł, skoczył, rozbił, huknął*), a także o określeniach miejsca akcji (*na rogu stał, z lewej strony wyskoczył, w parku znajdował się*) oraz czasownikach, przysłówkach i przymiotnikach uplastyczniających opisy (*drzewa kwitły, zieleniły się liście, było ciepło, miała czerwoną sukienkę*) – szczegóły uwiarygadniają twoją pracę.

Nasz kurs polskiej gramatyki i ortografii przybywa wam z pomocą! Zebraliśmy najważniejsze zasady o znakach interpunkcyjnych w zdaniu.

# ZNAKI INTERPUNKCYJNE

## UWAGA! TO JEST WAŻNE!

Nie stawiaj kropki po tych skrótach:

**cm** = centymetr

**zł** = złoty

**kg** = kilogram

**m** = metr



## KROPKA

Najczęściej oznacza koniec zdania. To proste – widzisz kropkę, wiesz, że to koniec zdania, np.:

*Olka była wczoraj w kinie.*

*Wieczorem idę do teatru.*

*Bartek kupił Natalii kwiatki na imieniny.*

Kropki użyjesz też w innych sytuacjach. Jakich?

► Gdy piszesz skrót, np.:

ul. (ulica) Zielona, godz. (godzina).

► Gdy piszesz inicjały imion, np.:

K. (Kamil) Nowak, B. (Barbara) Laskowska

## ZNAK ZAPYTANIA

Użycie tego znaku interpunkcyjnego nie powinno sprawiać żadnych trudności.

► Znak zapytania użyj, gdy chcesz zadać pytanie, np.:

*O której przychodzisz jutro ze szkoły?*

*Idziesz w środę na basen?*

► Znak zapytania możesz łączyć z wykrzyknikiem. Kiedy? Wtedy, gdy chcesz podkreślić emocje, np.:

*Ile razy mówiłam, żebyście nie gadali na lekcji?!*



## ZAPAMIĘTAJ! TO WAŻNE!

Jeśli w zdaniu powtórzą się spójniki, wtedy postaw przed drugim z nich przecinek, np.:

*Albo pójdę do Zosi na urodziny, albo pojedę z Agatą na lodowisko.*

*Nie lubię ani cukierków, ani wafelków.*



## PRZECINEK

Do czego służy? Oddziela mniejsze całości w obrębie jednego zdania. Zapamiętaj prostą zasadę: czasowniki w zdaniu muszą być oddzielone albo spójnikiem, albo przecinkiem, np.:

*Mama ugotowała wczoraj zupę, ulepiła pierogi i upiekła ciasto.*

Przed jakimi spójnikami zawsze w zdaniu postawisz przecinek?

Zapamiętaj:

*że, który, czyli, bo, by, aby, żeby, ale, lecz, zaś, więc,*

np.:

*Olka powiedziała, że nie podobał jej się „Władca pierścieni”.*

## CUDZYSŁÓW

Użyj go, gdy chcesz wyodrębnić w tekście przytoczone cudze słowa – z tym możesz skojarzyć nazwę tego znaku interpunkcyjnego, np.:

*Marcin tłumaczył się mamie: „Byłem u Bartka i tak się zagadaliśmy, że nie zauważyłem, kiedy zrobiło się aż tak późno”.*

► Zastosuj też cudzysłów, gdy chcesz użyć jakiegoś słowa w innym kontekście niż znaczenie podstawowe, np.:

*Ola nie chciała pożyczyć mi książki. Ale z niej „dobra” koleżanka!*

► Jeśli piszesz tytuł jakiejś książki, zastosuj cudzysłów, np.:

*Czytałem wczoraj „Ogniem i mieczem”.*

*Kiedy przeczytasz „Katarynkę”?*

fot. Dima Sidelnikov, Radelia888, Selenophile/Shutterstock.com



**MYŚLNIK** ▶ Możesz też nazywać ten znak interpunkcyjny pauzą.  
Kiedy zastosujesz myślnik?



### Zapamiętaj!

- ▶ Przed zdaniem uogólniającym to, co zostało już napisane, np.:  
*Historia, matematyka, język polski i angielski – te wszystkie przedmioty Aga bardzo lubiła.*
- ▶ Gdy chcesz uniknąć powtórzeń, np.:  
*W tym roku pojedziemy na Mazury, w przyszłym – w Bieszczady.*
- ▶ W zdaniach, w których wtrącasz jakiś wyraz lub kilka wyrazów – w tym przypadku myślnik pełni taką funkcję jak przecinek, np.:  
*Twoje wypracowanie – szczerze mówiąc – jest naprawdę bardzo słabe.*

**NAWIAS** ▶ Które części zdań napiszesz w nawiasie?

- ▶ Na pewno te, które uzupełniają lub objaśniają główną myśl zdania, np.:  
*Ala była nieodpowiedzialna (tak mówiła o niej pani od polskiego) i nie lubiła się uczyć.*
- ▶ W nawiasie możesz też pisać wtrącone przykłady, np.:  
*Ania chętnie czytała polskie książki („W pustyni i w puszczy”, „Katarynka”, „Sachem”), lubiła też zagranicznych autorów.*

**WIELOKROPEK** ▶ Wielokropka użyj, gdy chcesz zaznaczyć, że tok mówienia został przerwany, np.:

- Mama już niejednokrotnie prosiła Igę o posprzątanie pokoju...*
- ▶ Wstaw go też wtedy, gdy chcesz wprowadzić element zaskoczenia czytelnika, np.:  
*Wczoraj w ciągu dwudziestu minut zjadłem cztery pączki, pół czekolady, dwa wafelki, osiem cukierków i... trzy kanapki z kielbasą.*

**WYKRZYKNIK** ▶ Zastosujesz go w zdaniach rozkazujących, np.:

- Proszę o ciszę!*
- ▶ Wykrzyknik możesz też napisać po wszelkich wykrzyknieniach, np.:  
*ach! o! hej! hopla! hejże!*

**ŚREDNIK** ▶ Kiedy użyjesz średnika? Najczęściej w rozbudowanych zdaniach albo w wyliczeniach, np.:

- Oto niektóre frazeologizmy pochodzące z mitologii:*
  - *syzyfowa praca – praca niekończąca się, z góry skazana na niepowodzenie;*
  - *nić Ariadny – nieoczekiwana pomoc albo dobra rada.*

**DWUKROPEK** ▶ W zdaniu postawisz dwukropek:

- ▶ przed przytoczeniem cudzych lub własnych słów, np.:  
*Mama Patryka powiedziała nam przed wyjściem: „Proszę was tylko, chłopcy, nie wracajcie zbyt późno”.*
- ▶ przy wyliczeniu, np.:  
*Do odmiennych części mowy należą: rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, liczebniki i zaimki.*  
*W plecaku noszę: zeszyty, książki, długopisy, kanapki i inne rzeczy.*





## Razem z Aligatorem odkrywam Wilno

„Moja powieść prowadzi przez Kresy, bo Wilno to dla mnie miasto szczególne” – mówi **PIOTR JEZERSKI**, pisarz, autor świetnej powieści młodzieżowej pt. „Aligator w Wilnie”, która łączy kryminał, przygodę z historią Polski i Wileńszczyzny.

**Ola Siewko:** „Aligator w Wilnie” to świetna powieść młodzieżowa, która ma to, co w książkach lubimy najbardziej: fajnych bohaterów, dobrą historię, tajemnicę i przygodę. Skąd pomysł na to, by jej akcję umieścić w Wilnie?

**Piotr Jezerski:** Zawsze chciałem stworzyć powieść przygodową z elementami historii. Nie ukrywam więc, że „Aligator w Wilnie” to przede wszystkim realizacja mojego małego marzenia, by napisać powieść młodzieżową w stylu książek Zbigniewa Nienackiego, którego sam bardzo lubiłem czytać, gdy byłem nastolatkiem. Fani przygód Pana Samochodzika w mojej książce znajdą kilka elementów nawiązujących do niego, ale nie zdradzę szczegółów, by nie popsuć dobrej zabawy. Wracając do pytania, to Wilno jest dla mnie szczególne, bo od kilku lat często podróżuję zawodowo do tego miasta. Odkrywam je podobnie jak moja bohaterka, zaglądam w zakamarki, szukam śladów przeszłości. Młodzi czytelnicy z Wilna, którzy mieli już okazję przeczytać książkę, piszą do mnie, że cieszą się, że w końcu ktoś opisał ich miasto nie tylko od strony znanych zabytków, ale też tych mniej znanych jak cmentarz na Zakrecie. Dodam, że Kresy rzadko są ukazywane przygodowo w literaturze.

To prawda, a Pana książka może być również świetną inspiracją do miejskiej gry śladami właśnie Aligatora.

Rzeczywiście, coś w tym jest. Jedna z nauczycielek z polskiej szkoły w Wilnie już zadeklarowała, że taką grę przygotuje i razem z uczniami na wiosnę będzie zwiedzać miejsca opisane w mojej książce. Jako autora bardzo mnie to cieszy.

Nie mogę nie zapytać o dedykację w Pana książce, bo jak się okazuje, napisał ją Pan z myślą o prawdziwej Alinie. Kim jest więc ta osoba?

Przyznaję, że tworząc postać głównej bohaterki Aliny, troszkę inspirowałem się moją przyszłą córką. Jestem ojczymem prawdziwej Aliny. Troszeczkę przyglądałem się jej, gdy miała szesnaście lat, bo teraz córka ma 24 lata. W tej postaci jest trochę mojej Aliny, ale też i mnie, gdy byłem nastolatkiem i świat wydawał się ciekawszym miejscem, bo za każdym zabytkiem czy opuszczonym kościołem kryła się wielka tajemnica... Starałem się przemycić w mojej bohaterce samego siebie i moją ciekawość świata.



Wydawcą powieści „Aligator w Wilnie” jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.



fot. Marian Paluszkiwicz, materiały promocyjne



## A jakim był Pan nastolatkiem?

Ciekawym świata jak Alina, ale odrobinę trudniejszym niż ona. Rodzice mieli ze mną trochę problemów, nie łobuzowałem, nie biłem się, ale lubiłem się zrywać z lekcji na cały dzień, np. do kina, kochałem czytać. Kilka razy zamiast pojechać do szkoły przez pół dnia jeździłem tramwajem po mieście, bo chciałem skończyć czytać jakąś książkę.



Bardzo mnie zaskoczyło tak duże zainteresowanie książką wśród polskiej młodzieży na Litwie. Młodzi ludzie cieszą się, że ktoś w końcu napisał o ich mieście.

Alina to współczesna nastolatka, która wraz ze swoim ojcem, konserwatorem dzieł sztuki na Wschodzie, próbuje rozwikłać tajemnicę sprzed ponad 100 lat. W książce opisał Pan prawdziwe wydarzenia historyczne, jak wielką powódź z 1931 roku, która podtopiła między innymi wileńską bazylikę, a także odkrycie w kaplicy św. Kazimierza.

Chciałem, by książka prowadziła czytelnika przez polskie Kresy, tam, gdzie Polacy żyją poza granicami naszego kraju, tam, gdzie są polskie zabytki. Zanim zacząłem pisać, w mojej głowie pojawiło się kilka scen, jedną z nich była właśnie ta z 1931 roku, to, co wtedy odkryto, było dobrze udokumentowane. Ja opisuję to oczami małego Witka, to postać fikcyjna, która w powieści jest cichym obserwatorem.

Zależało mi, aby w przypadku „Aligatora w Wilnie” zachęcić Polaków spoza Wilna do odwiedzenia Wileńszczyzny, odnalezienia i pocucia polskiej historii w tym mieście.

**Jeśli chcecie otrzymać książkę „Aligator w Wilnie”, napiszcie maila z prośbą o jej przesłanie na adres: [biuro@pol.org.pl](mailto:biuro@pol.org.pl). Zapraszamy Was również do odwiedzenia [FB @PiotrJezierskiAutor](https://www.facebook.com/PiotrJezierskiAutor).**

Książkę czyta się świetnie i rzeczywiście chce się dowiedzieć więcej o polskiej historii. Nie możemy tu spojlerować wydarzeń, by nie psuć przyjemności czytania. Ciekawa za to jestem, czy dwudziestolecie międzywojenne jest Pana ulubionym okresem w polskiej historii?

To się zmienia, ale nieprzerwanie ciągnie mnie do średniowiecza, może to ma związek z tym, że w tamtych czasach wszystko było bardziej surowe i pozornie prostsze. Najbardziej pociągają mnie dawne czasy. Choć ostatnio zainteresowałem się też XX wiekiem, w planach mam napisanie książki o czasach stanu wojennego. No i nie mogę się doczekać, kiedy wrócę do pisania drugiego tomu przygód Aligatora, w którym zabiorę czytelników w podróż po Ukrainie. Nie zabraknie wielkich emocji i historii.

**Już nie możemy się doczekać! Dziękujemy za rozmowę.**



Kochani! Mamy dla Was aż 20 egzemplarzy „Aligatora w Wilnie”. Książki czekają na 20 pierwszych osób, które napiszą nam w kilku zdaniach, gdzie i dlaczego powinny dziać się kolejne przygody głównej bohaterki powieści Piotra Jezierskiego. Wyślijcie maila na adres: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl), w temacie wpisując: „Aligator w Wilnie”.

# POLECAMY!

## „Podziemie łączy/ Pogrindis jungia” – wyjątkowy dwujęzyczny album historyczny

W tym roku ukazał się w dwóch językach, polskim i litewskim, album komiksowy, który zachęca nie tylko do poznania historii, ale również języka polskiego. To pierwsza taka opowieść graficzna przedstawiająca historię polskiego i litewskiego podziemia, uwzględniając wątki **współpracy Polaków i Litwinów w okresie II wojny światowej** oraz po niej. Wydany przez **Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”** album utrzymany jest w atrakcyjnej dla nastolatków formie graficznej – za którą odpowiedzialny jest niezwykle zdolny polski ilustrator **Tomasz Bereźnicki** (autor m.in. wydanego przez **Instytut Pamięci Narodowej** albumu pt. „39/45 Polskie Państwo Podziemne”). Autorami tekstu są: **Ilona Ewa Lewandowska**, historyk i dziennikarka, oraz **dr Tomasz Bożerocki**, lektor Wydziału Komunikacji Uniwersytetu Wileńskiego. W ramach projektu powstał krótki film promujący album z autorską muzyką rysownika Tomasza Bereźnickiego oraz profil na Facebooku.



„Podziemie łączy” jest zadaniem publicznym finansowanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „Dyplomacja publiczna 2021” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021 został zapewniony dodruk albumu.



# Maria Skłodowska-Curie



Wybitna uczona. Wynałazła dwa pierwiastki: rad i polon.  
Dwukrotna noblistka. Jest jedyną kobietą i jedynym  
uczonym uhonorowanym w dwóch różnych naukach  
przyrodniczych. Wielka Polka i patriotka.

*M. Skłodowska Curie*

*My Polacy nie mamy prawa opuszczać  
własnej ojczyzny, gdy ten kraj jest  
gnębiony.*

*Trzeba mieć wytrwałość i wiarę w siebie.  
Trzeba wierzyć, że człowiek jest do czegoś zdolny  
i osiągnąć to za wszelką cenę.*

**Jestem z tych,  
którzy wierzą, że  
nauka jest czymś  
bardzo pięknym.**

*Niczego w życiu  
nie należy się bać,  
należy to tylko  
zrozumieć.*



**Człowiek nigdy  
nie ogląda  
się na to,  
co zrobione,  
ale na to  
patrzy, co ma  
przed sobą do  
zrobienia.**



**Uczony jest w swojej pracowni  
nie tylko technikiem, lecz również  
dzieckiem wpatrzonym  
w zjawiska przyrody, wzruszające  
jak czarodziejska baśń.**

*W nauce nie powinniśmy się  
interesować ludźmi,  
lecz faktami.*

*Narażamy się na  
wiele rozczarowań,  
jeśli wszystkie nasze  
życiowe zainteresowania  
uzależniamy od uczuć  
burzliwych, jak miłość...*

**Nauka leży  
u podstaw każdego  
postępu, który ułatwia  
życie ludzkie i zmniejsza  
cierpienie.**

*Nie można  
mieć nadziei na  
skierowanie świata  
ku lepszym drogom,  
o ile się jednostek  
nie skieruje ku  
lepszemu.*